



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

MIESIĘCZNIK  
UNIWERSYTETU  
ŚLĄSKIEGO  
W KATOWICACH

#1 (281)  
październik 2020  
ISSN 1505-6317

ISTNIEJE OD 1992 ROKU

53.

INAUGURACJA

— ROKU

AKADEMICKIEGO

2020/2021

Trudny czas, nowe wyzwania  
str. 12–13



1

2

1 – Uniwersytet Śląski zainaugurował 53. rok akademicki 1 października 2020 roku

3

4

2 – Przekazanie insygniów władzy rektorskiej

3 – Przemówienie inauguracyjne rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. dr. hab. Ryszarda Koziołka

4 – Indeksy nowo przyjętym studentom i doktorantom wręczyła prorektor ds. kształcenia i studentów dr Katarzyna Trynda, prof. UŚ

5

6

5 – Wręczenie listu gratulacyjnego prof. dr. hab. Wojciechowi Kaladze z okazji jubileuszu 20-lecia utworzenia czasopisma naukowego Uniwersytetu Śląskiego „ER(R)GO”

6 – Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek z Wydziału Humanistycznego



**gazeta**  
uniwersytecka US

ISTNIEJE OD 1992 ROKU

MIESIĘCZNIK  
UNIwersYTETU  
ŚLĄSKIEGO  
W KATOWICACH

Pismo ukazuje się od 1992 roku  
za zgodą rektora Uniwersytetu Śląskiego  
ISSN 1505-6317

#### REDAKTOR NACZELNA

Agnieszka Sikora

#### SEKRETARZ REDAKCJI

Tomasz Płosa

#### REDAKCJA

Małgorzata Kłoskiewicz, Agnieszka Niewdana,  
Katarzyna Stołpiec, Maria Szuka

#### FELIETONIŚCI

Małgorzata Kita, Stefan Ośliźło

#### KOREKTA

Katarzyna Wyrwas

#### LAYOUT

Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

#### OPRACOWANIE WERSJI INTERNETOWEJ

Bianka Porębska

#### ADRES REDAKCJI

ul. Bankowa 12, pokój 138  
40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64  
[gazeta@us.edu.pl](mailto:gazeta@us.edu.pl) | [www.gu.us.edu.pl](http://www.gu.us.edu.pl)

#### OBSŁUGA POLIGRAFICZNA

Drukarnia Kolumb  
41-506 Chorzów, ul. Kaliny 7  
[www.drukarniakolumb.pl](http://www.drukarniakolumb.pl)  
e-mail: [on-line@drukarniakolumb.pl](mailto:on-line@drukarniakolumb.pl)

#### NAKLAD

1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji  
i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się  
ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.  
Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

#### OKŁADKA

Projekt: Iwona Cichy



Spitsbergen w czasach pandemii / str. 16–17

#### w numerze:

#### KRONIKA US

str. 4–5

#### INFORMACJE

Prorektorzy US  
w kadencji 2020–2024 / str. 6–7

#### WYWIAD

Uniwersytet to coś, co nosimy  
w sobie i co powstaje między nami  
str. 8–10

#### NASZE SUKCESY

Czułość humanistyki / str. 11

#### WYDARZENIA

Trudny czas, nowe wyzwania  
str. 12–13

#### BADANIA NAUKOWE

Toutowie z Wisły / str. 14–15

#### BADANIA NAUKOWE

Spitsbergen w czasach pandemii  
str. 16–17

#### WYWIAD

Etyka, etykieta, etykieta  
str. 18–20

#### Z HISTORII US

W służbie społeczności  
akademickiej. 40 lat NSZZ  
„Solidarność” na Uniwersytecie  
Śląskim / str. 21–23

#### INFORMACJE

Do zobaczenia w sieci / str. 24–25

#### INFORMACJE

Partnerstwa na rzecz gotowości do  
edukacji cyfrowej / str. 25

#### WSPOMNIENIE

Wzór pracownika społeczności  
oświatowej i akademickiej  
str. 26–27

#### INFORMACJE

Stopnie i tytuły naukowe / str. 27

#### FELIETONY

Scholars' lives matter / str. 28

#### FELIETONY

Pandemijna grzeczność / str. 28

#### INFORMACJE

Nowości Wydawnictwa  
Uniwersytetu Śląskiego / str. 30

## XIV Ogólnopolski Konkurs Chemiczny

Z powodu pandemii dopiero w lipcu poznaliśmy laureatów XIV Ogólnopolskiego Konkursu Chemicznego dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, organizowanego przez Instytut Chemii na Wydziale Nauk Ścisłych i Technicznych Uniwersytetu Śląskiego oraz Oddział Katowicki Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania młodzieży szkół ponadgimnazjalnych chemią oraz studiowaniem tej dziedziny wiedzy na naszej uczelni (podczas konkursu młodzież miała możliwość poznania oferty dydaktycznej Wydziału – głównie Instytutu Chemii, ale także Instytutów Fizyki i Matematyki). W związku z pandemią COVID-19 konkurs składał się jedynie z części pisemnej (3 marca 2020 roku), a finaliści zostali wyłonieni na podstawie wyników I etapu. W eliminacjach wzięło udział 255 uczennic i uczniów z 37 szkół średnich. Uczestnicy pochodzili nie tylko z regionu Górnego Śląska, ale także z Bochni, Chrzanowa, Częstochowy, Krakowa czy Warszawy. Finalistami zostało 21 najlepszych uczestniczek i uczestników eliminacji. W części pisemnej młodzież rozwiązywała zadania problemowe. Przed częścią pisemną odbył się wykład prof. dr. hab. Jarosława Polańskiego pt. „Cheminformatyka 2.0 – skuteczniej ku lekom XXI wieku?”. Laureaci i finaliści otrzymali nagrody od organizatorów konkursu i sponsorów, w tym od firmy SYNTHOS S.A. – głównego sponsora konkursu. Wszyscy laureaci i finaliści otrzymali również nagrody książkowe ufundowane przez „Krajinę Książek”, PTChem, ZNP i NSZZ „Solidarność”.

## Złote Odznaki „Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego”

Złote Odznaki „Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego” to odznaczenie przyznawane osobom lub instytucjom szczególnie zasłużonym dla rozwoju naszej uczelni. W tym roku

otrzymali je: dr hab. Michał Kania, prof. UŚ z Wydziału Prawa i Administracji, a także reprezentanci Zespołu Radców Prawnych – Anita Stopińska, Michał Sablik, Joanna Kulawiak i Joanna Barszczewska. Uroczystość wręczenia odbyła się 25 sierpnia w auli im. K. Lepszego w rektoracie UŚ. Odznaczenie zostało ustanowione 8 czerwca 1973 roku. Uchwałę o przyznaniu tego wyróżnienia podejmuje Senat Uniwersytetu Śląskiego po zasięgnięciu opinii kapituły odznaki.

## Laureaci konkursu START 2020

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej po raz 28. przyznała roczne stypendia dla wybitnych młodych uczonych z Polski. W tym roku wyróżniono 100 badaczy z grona 845 kandydatów będących na początku kariery naukowej, posiadających udokumentowane osiągnięcia w swojej dziedzinie badań. Wśród nagrodzonych najwięcej badaczy reprezentuje nauki biologiczne i medyczne, nauki techniczne oraz nauki humanistyczne i społeczne. Laureaci otrzymują roczne stypendium w wysokości 28 tys. złotych, które mogą przeznaczyć na dowolny cel. W tegorocznej edycji zostali wyróżnieni naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego: mgr inż. Andrzej Dzienia (chemia), dr inż. Karolina Jurkiewicz (inżynieria materiałowa), dr Małgorzata Lubelska-Sazanów (prawo), dr Oskar Jacek Rojewski (historia sztuki).

Program START jest realizowany od 1993 roku. Powstał, aby wspierać wybitnych młodych uczonych, którzy nie ukończyli 30. roku życia (lub powyżej 30. roku życia w przypadkach opisanych w regulaminie), i zachęcać ich do dalszego rozwoju naukowego. Nagroda jest przyznawana w wyniku konkursu. Głównymi kryteriami oceny kandydatów są jakość i oryginalność dotychczasowego dorobku naukowego oraz najważniejsze osiągnięcie badawcze. Program START oferuje również stypendia wyjazdowe do zagranicznego ośrodka naukowego oraz możliwość wzięcia udziału w spotkaniu z noblistami w niemieckim Lindau.

## Uniwersytet Śląski w II etapie konkursu Innowator Śląska 2020

Uniwersytet Śląski w Katowicach został nominowany w konkursie Innowator Śląska 2020 w kategorii instytucja sektora badawczo-rozwojowego. W tym roku reprezentanci naszej uczelni zgłosili dwa wynalazki opracowane na Wydziale Nauk Ścisłych i Technicznych: urządzenie do selektywnego pobierania i przechowywania fazy gazowej oraz udoskonalone płetwy do pływania.

Kapituła konkursu nominowała 20 przedsiębiorstw i instytucji sektora B+R, w których zostanie przeprowadzony audyt technologiczny wraz z udziałem ekspertów w danej dziedzinie. Zdaniem organizatorów zgłoszenia były zróżnicowane pod względem rozmachu i użyteczności, opisywały zaskakujące zastosowanie materiałów i obejmowały różnorodne płaszczyzny tematyczne.

Inicjatywa organizowana jest już po raz dwunasty przez Górnośląską Agencję Przedsiębiorczości i Rozwoju w ramach realizacji projektu „Enterprise Europe Network”. Celem konkursu jest popularyzacja nauki oraz promocja własnej działalności podmiotów z województwa śląskiego.

## Diamentowy Grant dla studentki UŚ

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło wyniki dziewiątej edycji programu Diamentowy Grant. Jedną z laureatek została Monika Lubieńska, studentka filologii polskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jej projekt pt. „Sztuka i poezja współczesna jako laboratorium narracji i wyobrażeń energetycznych w perspektywie zagrożenia ekologicznego” otrzymał dofinansowanie w wysokości 179 860 zł.

Diamentowy Grant to konkurs skierowany do wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów prowadzących badania naukowe na wysokim poziomie i posiadających

wyróżniający się dorobek naukowy. W tym roku wyłonionych zostało 69 laureatów.

## Upowszechnianie efektów działalności naukowo-badawczej

Popularyzacja osiągnięć naukowych, pracy naukowców, a także prowadzonych na uczelni badań i prac rozwojowych to cel nowego projektu, którego realizację Uniwersytet Śląski w Katowicach rozpocznie w październiku 2020 roku. Na ten cel przeznaczonych zostało 410 tys. zł. Uczelnia otrzymała dofinansowanie z dwóch programów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – „Społeczna odpowiedzialność nauki” oraz „Doskonała nauka”. Projekt zakłada popularyzację wysokiej jakości badań naukowych prowadzonych zgodnie ze standardami etycznymi. Inicjatywy podejmowane w ramach tego przedsięwzięcia skoncentrują się zatem na rozszerzeniu i wzmocnieniu przekazu dotyczącego działalności naukowo-badawczej uczelni szczególnie z zakresu priorytetowych obszarów badawczych. Realizacja projektu ma się przyczynić do stworzenia przestrzeni wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy środowiskiem naukowym a szeroką grupą odbiorców.

## Ponad 2 mln zł na prace przedwdrożeńowe

Konsorcjum w składzie: Uniwersytet Śląski w Katowicach – lider projektu, spółka celowa Uniwersytetu Śląskiego SPIN-US oraz Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach realizować będzie projekt Inkubator Innowacyjności 4.0. Program ma na celu wsparcie procesu zarządzania wynikami badań naukowych i prac rozwojowych w zakresie komercjalizacji. Na realizację tych zadań przeznaczona zostanie kwota ponad 2 mln zł, z czego wartość środków przyznanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego to 1,9 mln zł. Dofinansowanie w tegorocznej edycji konkursu otrzyma 32

wnioskodawców. Umowy zawarte zostaną w pierwszej kolejności z 24 najwyższej ocenionymi podmiotami (w grupie tej znajduje się konsorcjum UŚ – SPIN-US – UJK), 8 wnioskodawców zostało ujętych na liście rezerwowej.

Realizacja programu ma przyczynić się do promocji osiągnięć naukowych, zwiększenia ich wpływu na rozwój innowacyjności oraz wzmocnienia współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym. W tym celu konsorcjum, w skład którego wchodzi nasza uczelnia, planuje szereg zadań umożliwiających synergii działań, wymianę doświadczeń i dobrych praktyk, usieciwienie zespołów badawczych oraz wykorzystanie potencjału organizacyjnego spółki celowej.

Z programu realizowanego przez uczelnię mogą korzystać zarówno pracownicy naukowcy, doktoranci, jak i studenci. Działania prowadzone w ramach projektu wpisują się w listę Krajowych Inteligentnych Specjalizacji (KIS 1–KIS 14).

## Wyniki ósmej edycji konkursu NCN – ETIUDA

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki ósmej edycji konkursu ETIUDA, w ramach którego finansowane są stypendia dla doktorantów realizujących badania podstawowe. Jednym z laureatów został Kasper Pfeifer z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego projekt pt. „Polityka estetyki. Literatura jako narzędzie zmiany społecznej w praktyce artystycznej Brunona Jasińskiego” otrzymał dofinansowanie w wysokości 135 000 zł.

Konkurs ETIUDA skierowany jest do uczestników studiów doktoranckich lub osób mających otwarty przewód doktorski w polskiej jednostce naukowej lub badawczej uprawnionej do nadawania stopnia naukowego doktora. Laureaci otrzymują stypendia naukowe w wysokości 5 000 zł miesięcznie na okres przygotowania rozprawy doktorskiej, a także odbywają staż trwający od 3 do 6 miesięcy w wybranym

przez siebie zagranicznym ośrodku naukowym.

## Prof. Jerzy Sperka członkiem Rady NPRH

Prof. dr hab. Jerzy Sperka, dyrektor Instytutu Historii Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, został powołany przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego na członka Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (NPRH). Kadencja potrwa do 2022 roku. Prof. J. Sperka pełnił już tę funkcję w latach 2017–2018, w 2019 i 2020 roku był natomiast przewodniczącym zespołów ekspertów w konkursach NPRH. Rada NPRH to dwunastoosobowy zespół doradczy ministra nauki i szkolnictwa wyższego składający się z przedstawicieli środowiska nauk humanistycznych. Rolą Rady jest przygotowanie założeń, celów i procedur konkursowych w ramach NPRH, a także nadzorowanie ich realizacji i procesu oceny wniosków.

## Prof. Robert Hasterok członkiem Rady NCN

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Wojciech Murdzek powołał dwunastu nowych członków Rady Narodowego Centrum Nauki. Jednym z nich został prof. dr hab. Robert Hasterok z Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego.

Celem Rady NCN składającej się z 24 naukowców reprezentujących różne dyscypliny naukowe jest m.in. określanie priorytetowych obszarów badań podstawowych i warunków przeprowadzania konkursów na projekty badawcze, ustalanie wysokości środków na nie przeznaczonych, jak również wybór ekspertów dokonujących oceny wniosków składanych w konkursach. Kadencja nowych członków rozpocznie się 15 grudnia 2020 roku i potrwa 4 lata.

Opracowała  
Katarzyna Stołpiec

# Prorektorzy UŚ w kadencji 2020–2024

1 września rozpoczęła się nowa kadencja władz naszej uczelni. Sylwetkę nowego rektora, prof. dr. hab. Ryszarda Koziółka, przedstawiliśmy w numerze nr 10 (280) lipiec–wrzesień 2020 „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”. Poniżej prezentujemy krótkie sylwetki nowych prorektorów UŚ.

informacje



## **Prof. dr hab. Michał Daszykowski** **prorektor ds. nauki i finansów**

W 2000 roku ukończył chemię na Uniwersytecie Śląskim, a trzy lata później – również na naszej uczelni – obronił doktorat. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2009 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 2018 jest profesorem nauk chemicznych. Od 2003 roku pracuje w Instytucie Chemii UŚ, w którym pełnił funkcję zastępcy dyrektora (2010–2012) oraz dyrektora (2012–2016). Do jego głównych zainteresowań badawczych należą m.in. opracowywanie nowatorskich podejść badania autentyczności wybranych produktów w oparciu o chemiczne odciski palca oraz wykorzystanie technik chemometrycznych w celu optymalizacji eksperymentu pod kątem ekonomicznym i uzyskanego zasobu informacji. W trakcie kariery odbył staże w ośrodkach naukowych w Belgii, Kanadzie i Szwecji. Pełnił również funkcje edytora w czasopiśmie z prestiżowej listy filadelfijskiej, jest współautorem dwóch udzielonych patentów. W minionej kadencji prof. Michał Daszykowski był prorektorem ds. finansów i rozwoju.

## **Dr Katarzyna Trynda, prof. UŚ** **prorektor ds. kształcenia i studentów**

Absolwentka kierunku informacja naukowo-techniczna (rocznik 1990) na Uniwersytecie Śląskim, w 1997 roku obroniła rozprawę doktorską na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Ze śląską *Alma Mater* związana zawodowo od roku 1989. Sprawowała wiele funkcji organizacyjnych, była m.in. prodziekanem ds. dydaktycznych Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach (2012–2019), a także prodziekanem ds. kształcenia i studentów Wydziału Nauk Ścisłych i Technicznych (2019–2020). Obecnie kieruje projektem „DUO – Uniwersytet Śląski uczelnią dostępną, uniwersalną i otwartą”. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół wpływu rozwiązań informatycznych na funkcjonowanie współczesnych organizacji. Była stypendystką British Royal Academy, w roku 2020 uzyskała w ramach projektu MNiSW certyfikat „Masters of Didactics” na Uniwersytecie w Groningen (Holandia). Prof. Katarzyna Trynda na stanowisku prorektora ds. kształcenia i studentów zastąpiła prof. dr. hab. Ryszarda Koziółka.





**Prof. dr hab. Ewa Jarosz**  
**prorektor ds. rozwoju kadry**

W 1987 roku ukończyła studia na kierunku pedagogika (specjalność pedagogika opiekuńczo-wychowawcza) na Uniwersytecie Śląskim, na naszej uczelni uzyskała również stopnie doktora (1996) oraz doktora habilitowanego (2009). W 2020 roku została profesorem nauk społecznych. Na UŚ pracuje od 1987 roku, w tym czasie pełniła funkcję m.in. rzecznika dyscyplinarnego dla studentów UŚ (1996–1999), prodziekana ds. studiów niestacjonarnych Wydziału Pedagogiki i Psychologii (2008–2012) oraz dyrektora Instytutu Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych (2019–2020), była również p.o. dyrektora Uniwersytetu Otwartego UŚ. W pracy badawczej zajmowała się takimi zagadnieniami, jak: rozwój idei praw dziecka i ich społeczna implementacja, wykluczenie dzieci i nierówność ich statusu społecznego, dzieciństwo jako konstrukt społeczno-kulturowy oraz przemoc wobec dzieci. W 2018 roku była kandydatem obywatelskim na urząd Rzecznika Praw Dziecka zgłoszonym przez organizacje pozarządowe.

**Dr hab. Tomasz Pietrzykowski, prof. UŚ**  
**prorektor ds. współpracy międzynarodowej i krajowej**

Absolwent prawa na Uniwersytecie Śląskim (rocznik 1998), doktoryzował się w roku 2003, a habilitację uzyskał w 2013 – również na naszej uczelni. Bezpośrednio po obronie magisterium rozpoczął pracę na Wydziale Prawa i Administracji UŚ, na którym w latach 2014–2019 pełnił obowiązki kierownika Katedry Teorii i Filozofii Prawa. Od roku 2018 jest kierownikiem Centrum Badawczego Polityki Publicznej i Problemów Regulacyjnych UŚ. W swojej pracy badawczej zajmuje się m.in. strukturą systemu prawnego, etycznymi aspektami porządku prawnego, w tym bioetyką, oraz ochroną praw zwierząt. Przez kilkanaście lat obowiązki akademickie łączył z pracą w charakterze radcy prawnego, a w latach 2005–2007 był wojewodą śląskim. W 2019 roku został przewodniczącym Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach, a w 2020 – przewodniczącym Rady Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. W kadencji 2016–2020 prof. Pietrzykowski również pełnił funkcję prorektora ds. współpracy międzynarodowej i krajowej.



*Opracował Tomasz Płosa  
Zdjęcia Agnieszka Szymala*

# Uniwersytet to coś, co nosimy w sobie i co powstaje między nami

Rozmowa z prof. dr. hab. Ryszardem Koziółkiem, rektorem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego oraz nowej kadencji rektorskiej.

► **Panie Rektorze, w trakcie kampanii wyborczej akcentował Pan, że dostrzega konieczność zmiany w postrzeganiu uniwersytetu, zarówno przez członków społeczności akademickiej, jak i przez otoczenie uczelni. Co Pan przez to rozumie?**

► Uniwersytety w Polsce, a właściwie w całym byłym bloku wschodnim, po 1989 roku zasadniczo zaczęły zmieniać swoją funkcję. Stały się wreszcie nie tylko przestrzenią wolnej nauki i wolnego nauczania, ale zaczęły również podlegać przeobrażeniom, które dotknęły przede wszystkim sferę gospodarczą. Społeczność akademicka zaczęła zyskiwać świadomość, że nasza praca – zarówno dydaktyczna, jak i naukowa – ma wymiar ekonomiczny. Towarzyszyło temu rozbudowanie sfery szkolnictwa prywatnego, w której wielu z nas znalazło zatrudnienie. To wszystko zbiegło się z nową polityką kolejnych rządów wobec szkolnictwa wyższego. Z jednej strony rosła w nas świadomość, że nakłady na szkolnictwo wyższe są zdecydowanie niezadowalające, a wysokiej klasy badania i kształcenie na wysokim poziomie potrzebują pieniędzy. Z drugiej strony, była coraz większa presja na uczelnie, aby rosły ich efekty naukowe i aby coraz lepiej kształciły absolwentów. Mam wrażenie, że ciągle mamy z tym problem. Chcielibyśmy mieć i jedno, i drugie, tj. wysoki poziom, ale za mniejszą cenę, niż dzieje się to na świecie.

W polityce dotyczącej szkolnictwa wyższego coraz częściej akcentowano konieczność weryfikacji wyników kształcenia i wyników badań – trochę na podobieństwo tego, jak się określa efekty ekonomiczne działania przedsiębiorstw. Dzieje się tak do dzisiaj – parametryzujemy efektywność uczelni wyższych kategoriami przejętymi z biznesu: wyceniając nasze publikacje, kładąc nacisk na komercjalizację wyników badań, a jeśli chodzi o kształcenie – stosując kryterium zatrudnialności studentów. Poprzednia ustawa, uchwalona w 2005 roku, dość mocno przesunęła uniwersytet w stronę modeli biznesowo-ekonomicznych kosztem modelu wspólnotowego, akademickiego.

Kryzys ekonomiczny, klimatyczny, a także obecny pandemiczny pokazały, że uniwersytet nie może i nie

powinien działać wyłącznie jak dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo. Wydaje mi się, że zamieszanie związane z tożsamością uniwersytetu mamy za sobą. To musi być przede wszystkim instytucja – przynajmniej jeśli chodzi o uniwersytet publiczny – która prowadzi badania i kształci dla dobra społeczeństwa. Wartością uniwersytetu jest dzisiaj jego pożytek publiczny, coraz większe znaczenie ma uniwersytet jako szkoła życia wspólnotowego – działająca poprzez wiedzę i dzięki wiedzy. Ludzie przebywają ze sobą – mam nadzieję, że niedługo znowu w rzeczywistych przestrzeniach – spierają się i dyskutują, stawiają problemy i rozwiązują je, używając do tego argumentów wywiedzionych z badań i wiedzy, a nie opartych na emocjach czy wartościowaniu.

► **Na liście tzw. z(a)dań na pierwszym miejscu postawił Pan Rektor hasło, że uniwersytet to dobre miejsce. Dlaczego uznał Pan je za priorytetowe?**

► Systematycznie rośnie we mnie przekonanie o wyjątkowości uniwersytetu jako wspólnoty i przestrzeni, które starają się stworzyć warunki do najlepszego nauczania i najefektywniej prowadzonych badań. Uniwersytet w obliczu kryzysu politycznego, erozji sceny politycznej, pogarszającej się jakości debaty publicznej, spadku zaufania do mediów, tyranii fake newsów czy antynauki staje się dla mnie jedną z ostatnich przestrzeni, gdzie stare wartości jeszcze funkcjonują lub mają szansę funkcjonować dłużej. Mam na myśli m.in. sposób traktowania się członków wspólnoty, pokojowe współistnienie ludzi o różnych światopoglądach, wartościach i przekonaniach, którzy znajdują sposób obiektywizacji i racjonalizacji wspólnego życia za sprawą szacunku do prawdy, faktów, przekonywania się za pomocą solidnych argumentów i troski o to, aby różnicować swoje sądy o rzeczywistości oparte na wiedzy i faktach od tego, co jest prywatną opinią. Prawo do jej wyznawania i głoszenia ma na uniwersytecie każdy – podkreślam: każdy – pod warunkiem jednak, że za jej pomocą nie krzywdzi się, nie wyklucza, nie poniża i nie dyskryminuje jakiegokolwiek członka tej wspólnoty. Świat staje się coraz bardziej niespokojny, radykalny w swoich wypowiedziach, sądach, technikach manipulacji. Technologie komunikacyjne nadały ludzkim wypowiedziom nieprawdopodobną siłę. To jest trochę tak, jakbyśmy podłączali do wzmacniacza swoje wypowiedzi, które nie tylko nabierają głośności, ale także błyskawicznie się rozprzestrzeniają. Bardzo trudno się przed tym bronić. Uniwersytet natomiast,





Prof. dr hab. Ryszard Koziołek, rektor Uniwersytetu Śląskiego | fot. Agnieszka Szymala

który w gruncie rzeczy jest dość analogowy, w dalszym ciągu oparty jest na rozmowie, bezpośrednim spotkaniu. Oczywiście łatwo mi zarzucić pewną idealizację, ale mam takie przekonanie, że wchodząc na uniwersytet – podobnie jak przy bramkach na lotnisku – zostawiamy „ostre” przedmioty. Działa na nas presja pewnych zobowiązań do lepszego bycia ze sobą.

► **Czy takie podejście, czyli pojmowanie uczelni jako wspólnoty, dostrzeganie uniwersytetu jako ludzi, akceptowania i wspierania różnorodności oraz konieczności rozmowy, to efekt dwóch kadencji pracy na stanowisku prorektora ds. kształcenia i studentów oraz dyrektora w Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych (wcześniej MISH)? Co dały Panu Rektorowi te doświadczenia?**

► Dały ogromnie dużo. Każdy z nas, pracując na uniwersytecie jako badacz czy nauczyciel, ma skłonność do patrzenia na uczelnię z perspektywy własnego podwórka – instytutu, kiedyś zakładu, teraz zespołu badawczego. I w gruncie rzeczy nie jest specjalnie zainteresowany uniwersytetem jako całością. Można przeżyć całe życie na uniwersytecie i nie być gościem innych wydziałów. Mnie też wydawało się to naturalne. Ale przyszedł moment, a właściwie dwa takie momenty kluczowe, zwrotne w myśleniu o uczelni. Objęcie funkcji dyrektora kolegium, sprawiło, że musiałem zacząć przyglądać się, jak funkcjonują inne wydziały. To była pierwsza lekcja tego, że uniwersytet jest całością, ale całością zróżnicowaną. Uczyłem się rozmawiać z koleżankami i kolegami, którzy reprezentują inne dyscypliny i myślą o uniwersytecie niekoniecznie tak samo jak ja. Potem przyszła funkcja prorektora. Można powiedzieć, że to było to samo, tylko na więk-

szą skalę. Ja już zawsze będę filologiem i mam nadzieję, nigdy tej perspektywy nie zmienię. Dlatego mnie też chyba łatwiej jest patrzeć na uniwersytet jako całość, bo wiem jako filolog, że najważniejszym medium, będącym pewnego rodzaju spoiwem społecznym, jest mowa, rozmowa. Troska o język, o dobre słowo, o jasną komunikację jest podstawowym fundamentem tego, żebyśmy mogli ze sobą funkcjonować. Z mojej filologicznej perspektywy wynika też przekonanie, że nauka musi mieć wymiar ogólnoludzki, społeczny, że powinna mieć istotny składnik w postaci budowania lepszego życia z innymi. Jestem przekonany, że rozumienie rzeczywistości, które zapewnia nauka, czyni ten świat lepszym.

► **Gdy wybuchła pandemia, różne rozwiązania, które usiłowaliśmy latami wprowadzić na uczelni, bo były np. trudne lub czasochłonne, wdrożyliśmy – może nie idealnie, ale całkiem sprawnie. Mówię tu głównie o kształceniu zdalnym. Jak Pan Rektor ocenia tę próbę? Pytam o to, bo wielu wykładowców nie podeszło do takiej formy kształcenia entuzjastycznie. Wielu studentów też narzekalo.**

► Jak wszyscy wiemy, do takiej formy kształcenia zostaliśmy zmuszeni sytuacją ekstremalną, jaką jest epidemia. Byłbym bardzo ostrożny, mówiąc, że jest coś dobrego w epidemii, podobnie jak w wojnach, choć wiemy, że przeobraziły społeczeństwa w sposób radykalny – technologicznie, przyspieszając prace nad rozmaitymi wynalazkami, i społecznie, dając kobietom więcej miejsca w przestrzeni publicznej, więc na pewno przyczyniły się do rozmaitych polityk równościowych. Epidemia to sytuacja głębokiego kryzysu, z którym jakoś sobie radzimy. Kształcenie →

zdalne na uniwersytetach rozwijało się dość wolno i traktowaliśmy je przez długi czas jak ciekawostkę. Teraz okazało się zbawienne. Nie jestem orędownikiem tego, żeby pozostało w takiej formie z nami po zakończeniu epidemii. I nie wynika to z mojego konserwatyizmu, który jest umiarkowany, ale z przekonania, że nie przypadkowo kształcenie od tysięcy lat trwa przy tej samej formie – spotkania żywych ludzi, z których najczęściej jeden wie trochę więcej od pozostałych. Klasa, nauczyciel, rozmowa – nic lepszego nie ma. Kształcenie wymaga fizycznej interakcji i wtedy jest najbardziej skuteczne. Nawet jeśli jestem ogromnie wdzięczny technologii, że pozwoliła nam uratować poprzedni semestr, to gdyby tak miały wyglądać uniwersytet czy szkoła, byłaby to ogromna strata dla samej efektywności uczenia, ale także dla samego życia w społeczeństwie wiedzy.

Edukacja zdalna wzbogaci nasze kształcenie i zapewne trochę z tego zostanie jako forma uzupełnienia kształcenia kontaktowego. Wygodniej będzie komunikować się ze studentami czy odrobić zajęcia, łatwiejsze będą konsultacje, dystrybucja materiałów dydaktycznych – to wszystko z nami zostanie. Dobrze oceniam pierwszy semestr online na Uniwersytecie Śląskim. Znam oczywiście wszystkie problemy, które się zdarzyły – i techniczne, i organizacyjne – ale czas, w jakim przenieśliśmy uniwersytet do sieci, był imponująco krótki. Rzecz jasna, rozpoczynający się właśnie rok akademicki musi być już bardziej precyzyjnie opisany.

▶ **Uniwersytet to nie tylko kształcenie, ale również prowadzenie badań naukowych. Jak zamierza Pan wspierać i inspirować naszych naukowców, szczególnie tych ambitnych i skutecznych?**

▶ Ja bym powiedział, że uniwersytet to badania i kształcenie z naciskiem na „i”. Na uniwersytecie nowoczesnym badacz staje się nauczycielem, bo właśnie badaniami dowodzimy prawa do nauczania. Nawet jeśli mamy obecnie ścieżkę dydaktyczną, to progiem do uzyskania szlif dydaktycznego jest doktorat.

Jeśli chodzi o badania, spotykają się ze sobą dwa modele ich stymulowania. Jeden, który jest oparty na myśleniu o projektach i pozyskiwaniu na nie środków – jest na pewno słuszny i należy go rozwijać. Coraz głośniejszą podnoszą się jednak głosy krytyki, że zdobywanie grantów stało się rodzajem gry, która się autonomizuje i staje się celem samym w sobie. Musimy wspierać ambitnych badaczy, którzy podejmują długofalowe, ryzykowne badania, szczególnie te niezamykające się w horyzoncie trwania grantu, czyli ok. 4 latach. Dlatego w drugim modelu powinniśmy gwarantować własne środki. Uniwersytet Śląski sformułował 5 priorytetowych obszarów badawczych, które są ważne dla interesu naukowego uczelni, i będziemy je wspierać wszystkimi możliwymi sposobami. W tym celu został również opracowany system projakościowy wspierający ambitnych, poszukujących badaczy.

▶ **Ministerstwo nawołuje do powrotów na uczelnie mimo niekorzystnych prognoz pandemicznych na nadchodzącą jesień. Jak do tego przygotowany jest Uniwersytet?**

▶ Przygotowujemy się do tego starannie właściwie od początku epidemii. Powołaliśmy zespół, którego przewodniczącym jest dr hab. Tomasz Pietrzykowski, prof. UŚ. Zespół systematycznie analizuje sytuację i wydaje kolejne regulacje wewnętrzne. Przed wakacjami wydawało się, że epidemia ustępuje, i ostrożne prognozy, że możemy wrócić przynajmniej w części na uczelnie, wydawały się miarodajne. Obecna sytuacja pokazuje, że ten powrót nie będzie taki szybki. Co prawda ministerstwo rzeczywiście zrezygnowało z kolejnych regulacji dla szkół wyższych, w związku z tym uczelnie same podejmują decyzje, czy i ewentualnie w jakiej części chcą przywrócić obecność studentów i pracowników w naszych murach. My jesteśmy bardzo ostrożni, przyglądamy się temu, co się dzieje w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. To jest dla nas przestrzeń analizy. Wprowadzamy także własny system ostrzegania o aktualnym stanie zagrożenia. Zakładamy, że co tydzień będziemy informować społeczność akademicką o tym, na jakim poziomie zagrożenia jesteśmy. Poziomy są bardzo precyzyjnie sformułowane, opisujemy działania i postępowanie wszystkich grup pracowników, studentów, doktorantów. Chcemy zarazem przynajmniej część programu kształcenia, a szczególnie dla studentów pierwszego roku, zrealizować w formie kontaktowej, aby dać im poczucie, że są na uniwersytecie. Przygotowujemy się do tego bardzo starannie: zachowanie odpowiedniego dystansu wymaga zabezpieczenia dla nich największych sal, jakie posiadamy. Oczywiście zadbamy o wszystkie inne wymogi bezpieczeństwa, jak dezynfekcję i maseczki. Spośród przedmiotów, które chcemy zrealizować w formie kontaktowej, na pierwszym miejscu są zajęcia laboratoryjne i takie, których po prostu nie da się zrealizować w inny sposób. Podkreślam jednak, że jeśli sytuacja będzie się gwałtownie pogarszać, to wrócimy do kształcenia zdalnego.

▶ **Czego chciałby Pan Rektor życzyć członkom naszej społeczności uniwersyteckiej w nowym roku akademickim?**

▶ Mam nadzieję, że narasta w nas tęsknota za uniwersytetem, we mnie narasta ogromnie. Uniwersytet to coś, co nosimy w sobie i co powstaje między nami, członkami wspólnoty. Dziś jesteśmy depozytariuszami uniwersytetu. Budynki są ważne, ale to tylko materialne warunki, aby idea i rzeczywistość uniwersytetu mogły się zrealizować. Życzę nam wszystkim zdrowia, abyśmy przenieśli bezpiecznie ten depozyt i z powrotem połączyli się ze sobą.

▶ **Bardzo dziękuję za rozmowę. ■**

*Rozmawiała Agnieszka Sikora*

## Czułość humanistyki

W XX wieku humanistyka była najmocniejsza wtedy, gdy napędzała największe rewolucje społeczne, gdy jej przedstawiciele byli w środku wydarzeń, głośno i bezwzględnie opowiadając się po stronie wykluczonych. W taką humanistykę – zaangażowaną, nieobojętną na przyszłość, proponującą alternatywne historie i silną swoim głosem – wierzę – mówi groznawca i literaturoznawca dr hab. Michał Kłosiński, prof. UŚ, laureat stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego dla wybitnych młodych naukowców.

Wszyscy humaniści, którym prof. Michał Kłosiński poświęca uwagę, zabierali głos w ważnych społecznych kwestiach, byli „polityczni”, zachęcali do działania i nie bali się krytykować zastanej rzeczywistości. Jean Baudrillard, Ernst Bloch, Tomasz Morus, Czesław Miłosz czy Paul Ricoeur – to tylko kilka nazwisk, które przykuwały uwagę literaturoznawcy, wieloletniego uczestnika projektu *Paris Program in Critical Theory*.

– Czułość humanistyki wynika przede wszystkim z ciągłego przepracowywania naszych doświadczeń historycznych, politycznych, ekonomicznych i społecznych, z możliwości produkowania i eksplorowania światów alternatywnych wobec tu i teraz – mówi laureat stypendium. – Owa czułość buduje się poprzez kształcenie u siebie i innych „współ-czucia”, społecznej wrażliwości. To z nich wypływa impuls do zmiany *status quo*.

Sz szczególnie interesująca wydaje się z tej perspektywy krytyka ideologii, której prof. Michał Kłosiński poświęcił wiele uwagi w publikacjach. Literatura, film czy gry wideo we właściwy sobie sposób kształtują myślenie i pozwalają wytwarzać alternatywne modele społeczne, jak w laboratorium, według różnych utopijnych lub dystopijnych scenariuszy. Co się stanie z kapitalizmem? Jaki wpływ może mieć katastrofa ekologiczna na cywilizację? Co nastanie po antropocenie? Krytyczny wgląd w przyszłość może motywować kolejne pokolenia do działania.

– Jestem graczem. Grając, doświadczam czegoś, co nazywam rozkoszą. To jednocześnie eskapizm i terapia poprzez zanurzenie w świat narracji (tu przypis do prac Krzysztofa M. Maja – *śmieje się badacz*). Ten świat ustanawiają gry – wizją, dźwiękiem, mechaniką rozgrywki, systemem znaczeń, dialogami, opcjami wyboru – komentuje autor książki poświęconej hermeneutyce gier wideo.

Pierwszy kontakt z tym światem nastąpił jeszcze w latach 90. XX wieku, gdy prof. Michał Kłosiński dostał od swojej mamy, prof. Krystyny Kłosińskiej, grę *Red Baron* nawiązującą do historii Manfreda von Richthofena, asa lotnictwa z I wojny światowej.



Dr hab. Michał Kłosiński, prof. UŚ | fot. Małgorzata Kłoskiewicz

– Zapragnąłem latać. Gra otworzyła przede mną nowy, wspaniały świat, do którego jednak nie miałem realnie wstępu ze względu na realia historyczne. Pozostała więc hiperrzeczywistość, jak powiedziałby Jean Baudrillard, symulacja rywalizująca z rzeczywistością – niczym odtworzony w skali 1:1 świat *Microsoft Flight Simulator* – mówi członek Association des Amis de Jean Baudrillard.

Kluczową postacią na drodze filozoficznych dociekań naukowca stał się Paul Ricoeur. Prof. Michał Kłosiński zwraca szczególną uwagę na wątki egzystencjalne odnoszące się do zaangażowania ludzkiego bycia w opowieść i wytwarzanie tożsamości narracyjnej.

– Czuję ciepło promieni słonecznych, po raz kolejny oglądam ukochane anime, rozmawiam z żoną, słucham Parovoz Stelar, gram w *War of Warcraft* – wszystko to zmienia mnie jako jednostkę, dodaje nowe strony doświadczeń. Zanurzenie w świat gier wideo, jak w literaturę czy pracę, to istotny element naszego stawania się sobą, opowiadania o sobie w nieznanym dotąd sposób – przekonuje naukowiec.

Przestrzeń spod znaku cyfrowego egzystencjalizmu to także obszar humanistyki zaangażowanej. Gry, jak podkreśla badacz, to nie tylko krytyczny wgląd w rzeczywistość, lecz również impuls do działania. Gracze doświadczają nieustannie konsekwencji swoich wyborów, mogą analizować ciągi przyczynowo-skutkowe. Tak jak autorzy dystopii od lat opisują i eksplorują rzeczywistość po katastrofie, tak fani gry *Civilization* mogą do niej doprowadzić i oglądać jej skutki w świecie cyfrowym.

– W grach, niczym w literaturze, przekraczamy samego siebie, stajemy się bardziej czujni, uczestniczymy w różnych narracjach o świecie, kulturze, religii, ekonomii, rasie czy polityce, ale też dochodzimy do pewnej prawdy o sobie – podsumowuje. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

# Trudny czas, nowe wyzwania

1 października 2020 roku Uniwersytet Śląski zainaugurował 53. rok akademicki. Doniosłości wydarzenia nie umniejszały wyjątkowości sytuacji wynikającej z obostrzeń epidemicznych. Z zachowaniem wszystkich wymogów sanitarnych uroczystość zachowała charakter godny tradycji śląskiej *Alma Mater*. Ceremonii przewodniczył rektor prof. dr hab. Ryszard Koziołek.

Inaugurację zaszczylicili obecnością m.in. przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego, rektorzy śląskich uczelni. Dzięki transmisji online mogli ją śledzić wszyscy członkowie wspólnoty akademickiej, absolwenci i przyjaciele Uniwersytetu Śląskiego.

Po raz dziesiąty w dziejach uczelni odbyła się ceremonia przekazania insygniów rektorskich. Ustupującemu rektorowi prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk podziękował za współpracę wszystkim członkom wspólnoty uniwersyteckiej, podzielił się także refleksjami z minionej, bogatej w wydarzenia kadencji, którą zapoczątkował jubileusz 50-lecia uczelni, a kolejne lata pochłonęła praca nad wdrażaniem reformy systemu szkolnictwa wyższego.

– Jestem przekonany, że to, co wypracowaliśmy, stanowi dobrą platformę do dalszych zmian, które wobec wyzwań, jakie stają przed szkolnictwem wyższym w Polsce, niewątpliwie będą konieczne – podsumował rektor A. Kowalczyk i życzył Uniwersytetowi Śląskiemu, by ciągle się rozwijał i miał ku temu warunki, by każdy czło-

nek wspólnoty pamiętał, że uniwersytet stanowi jedną całość, w której podstawowe dla uczelni interesy badań naukowych i kształcenia stać się muszą priorytetowym zadaniem.

Podniosły moment przekazania berła i pierścienia następcy, prof. dr hab. Ryszardowi Koziołkowi, uświetniły fanfary śląskiej *Alma Mater*. Odślonięty został także portret rektora Andrzeja Kowalczyka pędzla Antoniego Cygana, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Portret trafi do galerii rektorów w budynku rektoratu.

Przemówienie inauguracyjne rektora prof. dr hab. Ryszarda Koziołka koncentrowało się wokół najważniejszych problemów, z którymi musi się zmierzyć Uniwersytet.

– Zamierzamy wejść do grona uczelni badawczych w kolejnej edycji konkursu – zapowiedział rektor – ale nasze plany i ambicje są większe. Kontekstem naszych działań są uczelnie europejskie, dla których chcemy w niedługim czasie stać się ważnym partnerem dydaktycznym i naukowym. Posłuży temu program budowy sieci „Uniwersytetów europejskich”, który będziemy realizować wraz z sześcioma partnerami zagranicznymi dzięki pozyskanym wspólnie na ten cel funduszom unijnym. W efekcie powstanie m.in. wspólny kampus, w którym student każdej ze stowarzyszonych uczelni (z Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Estonii, Litwy i Bułgarii) będzie na równych prawach korzystał z możliwości, zasobów i wsparcia oferowanego przez wszystkie uczelnie partnerstwa. Chcielibyśmy za sprawą tego programu na stałe włączyć nasz Uniwersytet w naukowy i edukacyjny krwiobieg Europy.

Rektor postawił także przed uniwersytetem nowe wyzwanie:

– ...nauczyć dobrego życia ze sobą ludzi, którzy różnią się zasadniczo w wyznawanych przez siebie wartościach. Dlatego będziemy wspierać i doceniać uczonych popularyzujących naukę oraz wprowadzających wiedzę i standardy akademickie do bieżącej debaty publicznej. Tam, gdzie to możliwe, uniwersytet powinien włączać ludzi i ich problemy w swoją przestrzeń. Powinien interioryzować konflikty odseparowanych różnic, pełnych gniewu i przemocy, i przekształcać je

Inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się w Międzywydziałowej Auli na Wydziale Nauk Przyrodniczych w Sosnowcu | fot. Agnieszka Szymala



w cywilizowany spór – prowadzony rzeczowo i merytorycznie, bez krzywdy słownej, bez lęku przed wykluczeniem z rozmowy. Jako wspólnota uniwersytetu tworzymy fundamenty życia publicznego, przygotowując młodych ludzi do życia na scenie publicznej z innymi, z którymi trzeba dochodzić znaczenia własnych i wspólnych spraw.

Kończąc inauguracyjne wystąpienie, rektor Ryszard Koziołek podzielił się swoją wizją:

– Sens uniwersytetu widzę dziś w pracy rozbrajania w nas wszystkich, studentach zwłaszcza, lęku przed światem, w przełamywaniu poczucia bezradności lub pozorowanego komfortu i zachęcania ich, aby wyobrażali sobie, że zajmują właściwe miejsce człowieka – na powierzchni Ziemi; na kuli, którą dzielimy i dzielimy ze wszystkimi istotami.

Nie zabrakło także słów podziękowania adresowanych do rektora prof. Andrzeja Kowalczyka: za pracę dla Uniwersytetu, za odwagę podjęcia najgłębszych reform, jakie Uniwersytet wziął na siebie i jakie zostały w nim dokonane, za mądrość, odwagę i niekończący się dialog, negocjacyjny upór, a przede wszystkim za „zbudowanie u wszystkich tych, którzy z panem rektorem współpracowali, ale i tych, którzy tym pracom uważnie się przyglądali, przekonania, że kieruje panem rektorem wyłącznie wola pracy dla dobra uniwersytetu” – konstatował rektor Ryszard Koziołek.

U progu nowego roku akademickiego społeczności uniwersyteckiej życzenia przesłał prezydent RP Andrzej Duda; list odczytała doradczyni prezydenta RP dr Agnieszka Lenartowicz-Łysik. Prezydent życzył: kreatywności, śmiałości i wielu sukcesów w mierzeniu się z wyzwaniem naszych czasów. „Służba na rzecz prawdy i wiedzy, na rzecz piękna i harmonii należy do podstawowych misji uniwersytetu” – czytamy w liście. Notę prezydenta rady ministrów Mateusza Morawieckiego odczytał wojewoda śląski Jarosław Wierczok, życząc wszystkim jak najszybszego i bezpiecznego powrotu do normalności. Dzięki nowoczesnej technologii słowa podziękowania za znakomicie zdany przez wszystkie polskie uczelnie niespodziewany egzamin, za błyskawiczne przedstawienie się na zdalny tryb pracy złożył minister nauki i szkolnictwa wyższego Wojciech Murdzek. Wiele ciepłych słów przekazali osobiście: dr Marcin Krupa – prezydent Katowic, Andrzej Żylak – konsul honorowy Republiki Chorwacji, Jan Kawulok – przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, prof. dr hab. inż. Arkadiusz Mężyk – rektor Politechniki Śląskiej, Tadeusz Donocik – honorowy prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach i honorowy prezes Stowarzyszenia Absolwentów UŚ.

Najbardziej podniosłą częścią każdej inauguracji roku akademickiego jest akt immatrykulacji. Dr Katarzyna Trynda, prof. UŚ, prorektor ds. kształcenia i studentów, odebrała ślubowanie, a do nowo przyjętych studentów i doktorantów zwróciła się słowami Immanuela Kanta: „Nauczyciel nie powinien uczyć myśli, lecz myślenia, nie powinien nieść studenta, lecz go prowadzić, jeśli chce, by w przyszłości chodził on o własnych siłach”.

Od 2002 roku tradycją Uniwersytetu Śląskiego stało się honorowanie wybitnych osiągnięć naukowych, dydak-



Laureaci nagrody *Pro Scientia et Arte* – prof. dr hab. Jan Kisiel i prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek | fot. Agnieszka Szymala

tycznych i artystycznych pracowników uczelni nagrodą *Pro Scientia et Arte*. Jej symbolem jest statuetka – rzeźba z brązu z cyklu „Uskrzydłone”, dzieło profesora Jana Hermy z Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Tegorocznymi laureatami zostali wybitni uczeni: prof. dr hab. Jan Kisiel z Wydziału Nauk Ścisłych i Technicznych – fizyk, specjalista w dziedzinie doświadczalnej fizyki jądrowej i fizyki cząstek elementarnych oraz prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek z Wydziału Humanistycznego – historyk, badacz dziejów Polski, Śląska i Niemiec w XIX i XX wieku.

List gratulacyjny z wyrazami uznania i podziękowania odebrał prof. dr hab. Wojciech Kalaga, wybitny badacz teorii literatury, założyciel i redaktor naczelny „Er(r)go”, czasopisma, które stało się jedną z najgodniejszych wizytówek śląskiej wszechnicy, a w bieżącym roku świętuje swoje 20-lecie.

Wykład inauguracyjny, który wygłosił prof. dr hab. Ryszard Kaczmarek, pt. *Pamięć czy historia? Dylematy badania dziejów Górnego Śląska*, dotyczył relacji między nauką historią Górnego Śląska od czasu jej powstania w XIX wieku a pamięcią historyczną o dziejach tego regionu w ostatnich dwóch stuleciach.

– Większość prób przekazania obrazu przeszłości Górnego Śląska opierających się na krytycznych badaniach naukowych przegrywa z kretelem do dzisiaj z tą wielością, a właściwie konkurencją kultur pamięci – podsumował uczony. – Pamiętajmy jednak, że akceptując mit zamiast wyjaśniania historycznego, rezygnujemy nie tylko z racjonalnej refleksji nad tym, jaka była nasza przeszłość, ale i godzimy się na gorszy materiał, z którego będziemy budowali naszą przyszłość – przestrzegali prof. R. Kaczmarek.

Kończąc uroczystość, rektor Koziołek zaapelował o optymizm: spróbujmy spojrzeć na ten trudny czas jako na rozwój nowych możliwości kształcenia, badania, bycia razem mimo przeszkód. Podkreślił, że kryzys jest zawsze wyzwaniem dla myśli, praktyki i inwencji.

Oprawę artystyczną ceremonii zapewnił jak zwykle Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyktando prof. dr hab. Izabelli Zieleckiej-Panek, choć tym razem *Gaudeamus igitur* popłynęło z głośników. ■

Maria Sztuka

# Toutowie z Wisły

Polaków, którzy wyemigrowali w celach zarobkowych, można znaleźć niemal w każdym zakątku świata. Jedni pielęgnują swą tożsamość narodową, inni wtapiają się w lokalne społeczności. 14 grudnia 2018 roku w Serbii powstała Rada Narodowościowa Polskiej Mniejszości Narodowej, wśród jej członków znaleźli się Toutowie z Ostojiceva.



Dr Katarzyna Marcol | fot. Agnieszka Sikora

## Kim są Toutowie?

Jeszcze do niedawna próżno było szukać odpowiedzi w słownikach czy encyklopediach. Toutów wprowadziła na trwałe do literatury antropolożka dr Katarzyna Marcol z Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Wieloletnie badania w Ostojicevie zwieńczyła obszerną monografią pt. *Toutowie. Język i pamięć w ustanawianiu wspólnoty Wiślan w Banacie* (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2020). Toutowie są potomkami migrantów, którzy w pierwszej połowie XIX wieku opuścili rodzimą Wisłę i wyruszyli na południe Cesarstwa Austrii w poszukiwaniu pracy i lepszego życia. W odległym o ok. 600 km Banacie trudnili się wydobyciem saletry wykorzystywanej przez armię Cesarstwa Austriackiego do produkcji materiałów wybuchowych i prochu strzelniczego. Długa rozłąka z najbliższymi, coraz trudniejsze warunki życia i groźba głodu w Wiśle sprawiły, że zdecydowali się osiedlić z rodzinami na południu monarchii w banackiej wsi Ostojicevo.

– Wiślańscy ewangelicy znaleźli się w środowisku bardzo zróżnicowanym pod względem nie tylko etnicznym, ale także wyznaniowym – wyjaśnia autorka monografii. – Ich sąsiadami byli prawosławni Serbowie i Rumunii, mieszańcy wyznaniowo Węgrzy, niemieccy ewangelicy, wyznający judaizm Żydzi i luterkańscy Słowacy. Przybyłych z Księstwa Cieszyńskiego wiślan Węgrzy nazwali Toutami (etnonim *Tout* pochodzi od węgierskiego określenia *Tóth* używanego wobec osiedleńców ze Słowacji).

Nie mówili o sobie, że są wiślanami czy Polakami, we własnej świadomości funkcjonowali jako *Tołcio* lub *Tołtowie*. Do dziś tak siebie określa starsze pokolenie, dla młodych najważniejsza jest jednak tożsamość narodowa. Nie czują się Serbami, Węgrami czy Słowakami, nie mieli także świadomości przynależności do Polski, otrzymali ją dopiero w XXI wieku.

## Po dwóch wiekach

Sporadyczne kontakty Toutów z potomkami ich rodzin w Wiśle całkowicie zanikły w latach 80. i 90. ubiegłego wieku, w czasie burzliwego rozpadu Jugosławii. Na po-

czątku XXI wieku o przywrócenie relacji upominał się jeden z potomków migrantów Emil Poljaček, jak również Danuta Szczyпка, nauczycielka historii z Wisły. Po wizycie w Serbii w 2007 roku historyczka uznała za konieczne zainspirować polskich naukowców i skłonić ich do badań tej zapomnianej wspólnoty. Jugosłowiańscy badacze poświęcali wiele prac językoznawczych mowie wiślan w Ostojicevie, opisywali ich kulturę ludową i obrzędowość. Etnograf Dušan Drljača, profesor Instytutu Etnograficznego Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności, w 1985 roku wydał monografię poświęconą kolonizacji i życiu Polaków w krajach byłej Jugosławii. Naukowiec przytoczył opisy obrzędowości rodzinnej, zgromadził potężny materiał tekstowy, w którym prym wiodły przekazywane z pokolenia na pokolenie pieśni. Podobnych publikacji w byłej Jugosławii ukazało się znacznie więcej.

Wyzwanie podjęli badacze z byłego Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie: etnolog i antropolog dr hab. Jan Kajfosz, prof. UŚ, antropolożka i folklorystka dr Katarzyna Marcol i etnomuzykolożka dr Magdalena Szyndler.

– Kiedy w 2008 roku wyruszyliśmy w trójkę do Ostojiceva, byliśmy pełni obaw. Nie wiedzieliśmy, co zastaniemy na miejscu, jakim językiem będziemy się porozumiewać. Naszym pierwszym rozmówcą był Gustaw Ciešlar (Gustaw Češljar). Usiadł i natychmiast zaczął opowiadać. To, co usłyszeliśmy, przerosło nasze oczekiwania, z jego ust popłynęła piękna, czysta, archaiczna gwara wiślańska. Łzy same cisnęły się do oczu. Dziś nawet na gróniu w Wiśle już nikt tak nie potrafi mówić – wspomina ze wzruszeniem autorka monografii.

Badaczka dostrzegła wprawdzie obce naleciałości leksykalne, szczególnie węgierskie i serbskie, ale odnosiły się one do słów, których nie było w użyciu na początku XIX wieku, gdzieś tam pojawiały się także niewielkie błędy składniowe, akcent natomiast był nienaganny! Wiślański system gwarowy został żywcem przeniesiony w czasie i niejednego *starzika* z Wisły Toutowie mogliby zawstydzic – stwierdza dr K. Marcol.

Gustaw Ciešlar nie był wyjątkiem, niemal wszyscy starsi bez trudności mówią gwarą, posiadają też naturalną umiejętność opowiadania, prowadzenia niezwy-

kle wciągającej narracji. Przekazywanie pamięci o przeszłości odbywało się wyłącznie ustnie. Nie było żadnych zapisanych polskich tekstów z początku XIX wieku, ponieważ wiślanie, wyjeżdżając, nie znali pisanego języka polskiego, w szkole obowiązywały bowiem języki czeski i niemiecki. Czytać uczyli się z czesko- i polskojęzycznych Biblii i kancjonałów. Kiedy zaczęli spisywać swoje wspomnienia, posługiwali się już alfabetem serbskim – cyrylicą i łacinką.

## Dekada z Toutami

Dla dr Katarzyny Marcol ta pierwsza wizyta okazała się początkiem wieloletnich badań. Zafascynowana przetrwaniem nieskażonej gwary podjęła wyzwanie, w centrum naukowych eksploracji obok języka umieściła także pamięć komunikatywną i kulturową Toutów. Była znakomicie przygotowana do tak obszernych badań. Rodowita cieszyńianka, doskonale posługująca się gwarą cieszyńską, po ukończeniu filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim przez wiele lat pracowała w Wiślańskim Centrum Kultury i Informacji, redagując m.in. lokalne czasopismo „Echo Wisły”. Uczyła się od najlepszych, we Wrocławiu pasją badań folklorystycznych zaraził ją prof. Czesław Hernas, w Cieszynie w Katedrze Folklorystyki Ogólnej i Stosowanej na Uniwersytecie Śląskim – prof. Daniel Kadłubiec. Pracę magisterską poświęciła tekstom współczesnego folkloru pisanego wyrażanego za pomocą graffiti (UW, 1999), tematem dysertacji doktorskiej był *Folklor słowny dzieci na pograniczu etnicznym na przykładzie Śląska Cieszyńskiego* (Uniwersytet Opolski, 2007).

Wieloletnie badania dr Katarzyny Marcol w Ostojićevie zaowocowały pierwszą polską monografią poświęconą Toutom. Znajomość gwary wiślańskiej stała się kluczowym atutem w analizie języka pod względem sposobu jego funkcjonowania w serbskiej społeczności, umożliwiła wydobycie podobieństw, odnajdywanie różnic, a także zrozumienie ich źródeł.

Dotychczasowe badania społeczności mniejszościowych i wieloetnicznych koncentrowały się głównie wokół analizy zjawisk językowych, kulturowych i tożsamościowych. Dr Katarzyna Marcol wzbogaciła swoją pracę o dodatkową, nowatorską optykę – obserwację przemiany pamięci z perspektywy lingwistycznej, skupiła się nie tylko na języ-

zku, ale i pamięci zakodowanej w tekstach, obrazując z perspektywy lingwistycznej jej przemianę. Wnikliwa obserwacja bezpośrednia i uczestnicząca, dziesiątki wywiadów indywidualnych, a także analiza materiałów zastanych stworzyły potężną bazę materiałową, która umożliwiła antropolożce znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób w tekstach dzisiaj funkcjonujących, opowiadanych przez Toutów zachował się obraz świata wyniesiony z XIX-wiecznego Śląska Cieszyńskiego i jak został on zaadaptowany przez Toutów w wieloetnicznej społeczności.

Etnograf Dušan Drljača uważał, że Polacy z Ostojićeva ulegli „procesowi słowakizacji”, ponieważ pod naciskiem madziaryzacji, mając niedostatecznie rozwinięte poczucie świadomości narodowej, szukali wsparcia u Słowaków ze względu na bliskość językową oraz tożsame wyznanie ewangelicko-augsburskie. Jak zauważa dr K. Marcol, zbliżenie ze Słowakami nie spowodowało zmiany w systemie rodzimego języka migrantów, jako że gwara cieszyńska z natury swojej ma mnóstwo naleciałości z języka słowackiego i czeskiego. To, co serbski etnolog uznawał za słowackie zapożyczenia w mowie Toutów, zdaniem badaczki od setek lat było głęboko zakorzenione w gwarze cieszyńskiej.

Pojęcie pamięci w dyskursie naukowym było analizowane przez wielu specjalistów: historyków, socjologów, politologów, brakowało jednak badań pamięci z perspektywy lingwistycznej i lukę tę wypełniła autorka monografii.

Ostojićevo kryje jeszcze wiele obszarów badawczych. Dr K. Marcol zamierza w najbliższej przyszłości zająć się relacjami interetnicznymi. Czas nagli, nieliczni już Toutowie (ok. 100 osób) zaczynają bowiem tracić pamięć komunikatywną, a młodych przestają interesować opowieści o przeszłości i coraz bliżej im do Serbii niż Polski. ■

Maria Sztuka

Fotografia weselna: Gustaw Šalbot i Hana Poljak wraz z rodziną Poljaków (Potiský Sv. Mikuláš, lata 30. XX wieku) | fot. archiwum prywatne G. Poljaka



# Spitsbergen w czasach pandemii

Na początku września zakończyła się 55. wyprawa polarna na Spitsbergen, w której udział wzięli pracownicy, doktoranci i studenci związani z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach. Kluczowe znaczenie dla prowadzonych od ponad pięćdziesięciu lat analiz ma zachowanie ciągłości monitoringu. Naukowcy dołożyli więc starań, aby mimo trwającej pandemii koronawirusa nie tylko dotrzeć do Polskiej Stacji Polarnej Hornsund, lecz również bezpiecznie wrócić do Polski, by tu, na miejscu, kontynuować badania zmian środowiska arktycznego.

W okresie letnim co jakiś czas dochodzi do odłamywania się kolejnych gór lodowych. Jest to jeden z procesów prowadzących do zmniejszania się objętości lodowców, które uchodzą bezpośrednio do morza. Znakomitym przykładem jest Lodowiec Hansa, jeden z najlepiej poznanych obiektów tego typu przez polskich naukowców.

– Widok jest niezwykły. Obserwujemy z bezpiecznej odległości, najczęściej z morza, jak te ogromne masy lodu odrywają się i wpadają z hukiem do wody. Na tym właśnie polega cielenie się lodowców, będące głównym przedmiotem moich badań. Charakterystyczny jest również dźwięk, jakby gdzieś w oddali rozpętała się burza z piorunami – mówi dr Michał Ciepły z Centrum Studiów Polarnych, kierownik ekspedycji.

– Tuż przed naszym wyjazdem na Spitsbergen padł kolejny rekord temperatury powietrza, której wartość przekroczyła 21°C. Wiedzieliśmy więc, że jest to wyjątkowo

ciepłe lato, którego skutki lada chwila mieliśmy obserwować na własne oczy – dodaje.

W wyprawie oprócz dr. Michała Ciepłego udział wzięli również: dr inż. Małgorzata Błaszczuk z Instytutu Nauk o Ziemi UŚ, doktorantki Międzynarodowej Środowiskowej Szkoły Doktorskiej przy Centrum Studiów Polarnych: mgr Aleksandra Osika i mgr Joanna Tuszyńska, a także magistrant inż. Łukasz Kowalski.

– Bardzo nam zależało na tym, aby wyprawa doszła do skutku mimo trudnych warunków wynikających z pandemii koronawirusa. Gdyby nie udało nam się jej zorganizować, dla naszych młodszych koleżanek i kolegów oznaczałoby to co najmniej roczną przerwę sprawnej realizacji planów badawczych, których wyniki mają służyć przygotowaniu rozpraw doktorskich i pracy magisterskiej. Niezwykle istotna jest także ciągłość gromadzonych danych stanowiących podstawę badań prowadzonych w Centrum Studiów Polarnych i instytucie. Byliśmy więc zdeterminowani, by dotrzeć na miejsce – komentuje uczestnik siedmiu wypraw polarnych.

Warunki rzeczywiście okazały się wymagające. Zwykle wszystko zapięte jest na ostatni guzik na długo przed planowanym wyjazdem. Tym razem uczestnicy nie wiedzieli do samego końca, czy koronawirus nie pokrzyżuje ich planów badawczych. Najważniejsze było bezpieczeństwo nie tylko naukowców, lecz również grupy, która bierze udział w całorocznej wyprawie Instytutu Geofizyki PAN.

– Transmisja wirusa na Spitsbergen mogłaby się okazać niebezpieczna w skutkach. Nie mamy na miejscu lekarzy, a przetransportowanie kogokolwiek do najbliższego szpitala mogłoby się okazać niemożliwe. Nie chcieliśmy ryzykować ewakuacji całej stacji – mówi dr Michał Ciepły.

W związku z tym 55. wyprawa polarna Uniwersytetu Śląskiego, jedna z nielicznych, które w tym roku dotarły na Spitsbergen, odbyła się z zachowaniem najwyższych środków ostrożności, a każdy z uczestników tuż przed wyjazdem został przebadany na obecność koronawirusa. Jednoznacznie negatywne wyniki otrzymane we wtorek pozwoliły całej grupie wyruszyć kilkanaście godzin później, 12 sierpnia, na Spitsbergen.

– Wyzwań było jednak znacznie więcej. Kilka dni po naszym przyjeździe rząd norweski nałożył konieczność odbycia dziesięciodniowej kwarantanny przez osoby przybywające do Norwegii między innymi z Polski. Gdyby ten obowiązek nas dotknął, nie moglibyśmy prowadzić badań w terenie. Nie wiedzieliśmy też, czy granice nie zostaną zamknięte





ponownie, co z kolei uniemożliwiłoby powrót w zaplanowanym terminie, na początku września – dodaje naukowiec.

Dzięki profesjonalnemu przygotowaniu, ale i odrobinie szczęścia, udało się bezpiecznie dotrzeć na miejsce i prawie miesiąc później wrócić do kraju. Skąd taka determinacja? Brak innych możliwości, które pozwoliłyby utrzymać ciągłość gromadzonych od lat danych.

Wprawdzie w czerwcu udało się zorganizować wyprawę polarną online, którą kierowała dr inż. Elżbieta Łepkowska związana z Centrum Studiów Polarnych oraz Wydziałem Nauk Przyrodniczych UŚ. Kontynuacja monitoringu była możliwa dzięki pomocy organizacji SIOS – Svalbard Integrated Arctic Earth Observing System oraz UNIS – the University Centre in Svalbard. Wsparcie takie nie było jednak możliwe na przełomie sierpnia i września. Nie bez znaczenia był również sprzęt potrzebny do prowadzenia badań i koszt całej ekspedycji.

Alternatywą mogłyby być dane pochodzące ze zdjęć satelitarnych. Jak wyjaśnia dr Michał Ciepły, są one jednak wykonywane w niewystarczających odstępach czasu do prowadzenia analiz zmian krótkookresowych, dostarczają obrazów o mniejszej rozdzielczości i nadają się do analizy jedynie w dni, gdy nad lodowcami Svalbardu jest bezchmurne niebo. Nic więc dziwnego, że i w tym roku naukowcy dołożyli wielu starań, aby dotrzeć na miejsce, pobrać próbki materiału do badań i gromadzić dane z wykorzystaniem najnowocześniejszych narzędzi, takich jak skaniny laserowe, poklatkowe zdjęcia cyfrowe czy aerofotogrametria z drona. Wykorzystali także narzędzia stosowane w geodezji satelitarnej, ale i w tym przypadku wymagana była obecność ekspertów na miejscu – badania prowadzone w terenie pozwalają bowiem skalibrować, a zatem i uwiarygodnić zebrane w ten sposób dane.

Nowoczesne metody i narzędzia pozwalają przede wszystkim dokładniej poznać przebieg procesów, które doprowadzają do recesji lodowców na Spitsbergenie – szczególnie intensywnej w dobie ocieplającego się klimatu.

– Kluczowe znaczenie ma monitoring środowiska. Dysponujemy niezwykle długim okresem pomiarowym dla Lodowca Hansa. Pierwsze dane były gromadzone przez pionierów wypraw polarnych, panów profesorów: Jacka Janię, Leszka Kolondrę i nieżyjącego już pana prof. Mariana Pulinę. My kontynuujemy te prace, a trafiły nam się ciekawe czasy, gdy ocieplenie klimatu przyspiesza i opisywane przez nas procesy zachodzą jeszcze intensywniej, czasem dosłownie niemalże na naszych oczach. Wspominałem o tym, że w letnich miesiącach ogromne masy lodu odrywają się nawet co kilka minut – mówi polarnik.

Wszystko wskazuje na to, że środowisko Arktyki najsilniej odczuwa skutki przyspieszającego ocieplenia klimatu. Zbadanie procesów, które mają między innymi wpływ na



Naukowcy badają zmiany środowiska arktycznego z wykorzystaniem nowoczesnych metod i narzędzi | fot. Joanna Tuszyńska

kurczenie się powierzchni lodowców, jest niezwykle ważne, ponieważ pozwoli przewidywać, jak w najbliższym czasie zmieniać się będą zlodowalone regiony świata.

Co więcej, każdy z uczestników wyprawy specjalizuje się w określonym temacie badawczym, co miało odzwierciedlenie w zadaniach, które zaplanowali.

Dr Michał Ciepły zajmuje się przede wszystkim analizą zmienności procesu cielenia się lodowców w ciągu roku. Analizując i gromadząc dane, szuka pewnych prawidłowości, które pozwolą lepiej zrozumieć topnienie lodowców w wyniku kontaktu z wodą morską.

Dr Małgorzata Błaszczuk podejmuje tematy badawcze dotyczące dynamiki lodowców, skupiając uwagę na ich strefie czołowej. Prowadzi też wieloletni monitoring ich recesji.

Mgr Aleksandra Osika analizuje zmiany zasięgów lodowców w holocenie, prowadzi obserwacje w ich strefach czołowych oraz na ich przedpolach.

Zainteresowaniem badawczym mgr Joanny Tuszyńskiej są procesy mające wpływ na dynamikę ruchu lodowców.

Inż. Łukasz Kowalski analizuje natomiast zmiany zachodzące w obrębie czoła Lodowca Hansa, wykorzystując w tym celu skaner laserowy.

Wyprawa polarna okazała się owocna. Każdy z naukowców zrealizował zamierzony plan badawczy. Uczestnicy mogli też spotkać się z mieszkańcami lodowej krainy, w tym z niedźwiedziem polarnym.

– Zwierzęta te rzadko kiedy przebywają dłużej w jednym miejscu. Latem przenoszą się w rejony północne, gdzie woda jest chłodniejsza i można łatwiej upolować fokę. My mieliśmy jednak sąsiada, który wyspecjalizował się w polowaniu na... renifery, ot, ciekawostka. Nie głodował więc, ale my musieliśmy zachować szczególną ostrożność, opuszczając Polską Stację Polarną – mówi kierownik wyprawy.

– Na szczęście nadmiar obowiązków sprawił, że koncentrowaliśmy uwagę przede wszystkim na wykonywanej pracy, choć przez chwilę z dala od świata spod znaku pandemii – podsumowuje. ■

Małgorzata Kłuskowicz

# Etyka, etykieta, etykietka

Kim jesteśmy, tworząc wspólnotę akademicką? Obowiązują nas zasady etykiety uniwersyteckiej. Wymaga się od nas etycznych zachowań, które mają służyć dobru uczelni. Jeśli zaś dopuścimy się działania niezgodnego z kodeksem, możemy otrzymać etykietkę, której niełatwo się pozbyć. Dotyczy to zarówno każdej grupy pracowniczej, jak i studentów oraz doktorantów. O dobrych praktykach i balansowaniu pomiędzy etyką, etykieta i etykietką rozmawiamy z dyrektorem Interdyscyplinarnego Centrum Rozwoju Kadr prof. dr hab. Barbarą Kożuszniak.

wywiad

- ▶ W Statucie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zapisana została misja naszej *Alma Mater*. Obejmuje przede wszystkim prowadzenie badań i działalności artystycznej na najwyższym poziomie, kształcenie oraz kształtowanie cnót intelektualnych i obywatelskich, a także wpływ na otoczenie uniwersytetu.
- ▶ Jest wiele postaw postrzeganych przez nas jako etycznie pożądanego z punktu widzenia misji uczelni. Jesteśmy w szczególnym miejscu. Rozwijamy wiedzę, prowadzimy badania, kształcimy, uczymy się. Od rzetelnych badań naukowych prowadzonych z najwyższą starannością zależeć będzie wysoki poziom kształcenia i znaczący wpływ na otoczenie uczelni. Obowiązują nas pewne reguły, uznane, co ciekawe, przez pewną zbiorowość jako moralne.
- ▶ W tym roku opublikowane zostało kolejne wydanie *Kodeksu etyki pracownika naukowego*, opracowane przez członków Komisji do spraw Etyki w Nauce kierowanej przez prof. dr. hab. n. med. Andrzeja Górskiego. Dokument uwzględnia sugestie środowiska naukowego oraz akademickiego. Mamy zatem pewną szacowną zbiorowość, która wskazuje w dokumencie spis dobrych praktyk.
- ▶ Dobre praktyki są bardzo ważne. Łatwo wskazać błędy czy działania nieetyczne, o wiele trudniej definiować postawy godne naśladowania. Czym bowiem są owe dobre praktyki? Myślę, że każdy naukowiec potrafiłby wymienić co najmniej kilka z nich. Z jednej strony stoją więc: otwartość, sumienność, wiarygodność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, odwaga, troska; z drugiej – wybór metod, interpretacja wyników, oparcie na faktach, opór wobec zewnętrznych wpływów, dziele nie się wiedzą, podawanie źródeł, ale też traktowanie współpracowników, budowanie zespołu. Można te dwie strony uzupełniać i dowolnie ze sobą łączyć.
- ▶ Nie jest trudno ocenić własne działania z tej perspektywy. Mimo to na uczelniach mających kształcić elity społeczne muszą być stosowane programy antyplagiatowe. Plagiat jawi się więc jako jeden z grzechów głównych. Trochę wstyd...
- ▶ Zdarza się i wśród profesorów, i studentów, bez względu na to, gdzie się znajdujemy. Ludzie się usprawiedliwiają – najpierw przed sobą. Są terminy, zobowiązania, ciągły brak czasu albo drobne przewinienie, niewielki fragment, może nikt nie zauważy. Ryzykowny ruch.
- ▶ Etyka, etykietka... Wytknięte nieetyczne zachowania towarzyszyć będą takiemu człowiekowi długo.
- ▶ Załóżmy, że do tego doszło i udowodniono komuś przywłaszczenie cudzej treści, idei czy wyników badań. Bardzo trudno będzie się pozbyć etykietki plagiatora. Nawet jeśli lubiliśmy kogoś prywatnie, a w międzyczasie okazało się, że ta osoba dopuściła się nieetycznego zachowania, zostanie z nami dręcząca myśl, iż tej osobie nie można zaufać. Nie jestem pewna, czy chciałabym ją mieć w zespole.
- ▶ Rażącem przewinieniem są również sfabrykowane lub sfalszowane wyniki badań. Kolejne dwie nieetyczne drogi prowadzące wprost do niechlubnych etykietek.
- ▶ Kilka lat temu udowodniono Jonahowi Lehrerowi, amerykańskiemu pisarzowi, sfabrykowanie kilku cytatów pochodzących rzekomo z twórczości Boba Dylana. Lehrer został dotkliwie ukarany, napiętnowany przez społeczeństwo i środowisko akademickie oraz dziennikarskie, stracił pracę, stracił reputację. Na zawsze pozostanie tym, który „dopisał” kilka linijek laureatowi Nagrody Nobla. Nie życzę nikomu takiej drogi. Prowadząc badania, wiemy, jak niełatwo jest się mierzyć z niewygodnymi danymi, które nie chcą pasować do wyników naszych badań. Dlatego tak ważne są otwartość i odwaga. Muszę być przygotowana na to, że gromadzone dane mogą wymusić na mnie zmianę interpretacji danego zjawiska. Dotyczy to każdego badacza, bez względu na reprezentowaną przez niego dyscyplinę naukową. W przeciwnym razie przypięta nam zostanie etykietka fabrykanta lub fałszerza wyników badań. Raz utraconej wiarygodności nie da się tak łatwo odzyskać w środowisku akademickim.

▶ **Pomiędzy etyką a etykietką w bliskim brzmieniowo sąsiedztwie jest również etykieta, która, jak sądzę, może mieć niebagatelne znaczenie dla kształtowania określonych postaw.**

▶ Jest w polskim szkolnictwie wyższym wiele niepisanych zasad budujących tożsamość uczelni. Nie można dopuścić jednak do sytuacji, w której etykieta zastąpi etykę. Ilu z nas spotkało się z praktyką „dopisywania” autorów do prowadzonych badań jedynie ze względu na ich tytuł naukowy lub pełnioną funkcję w strukturze uczelni. Ile razy dostrzegaliśmy niesprawiedliwość w ustalaniu kolejności autorów publikacji naukowych? Kto powinien być drugi, trzeci, a kogo należy pominąć ze względu na charakter wykonanej pracy? Szczególną grupą narażoną na takie praktyki są młodzi naukowcy, którzy niejednokrotnie czują się niedoceniani. Jak często podejmujemy określone działania tylko po to, aby kogoś nie urazić? Proszę sobie wyobrazić, że tytuły naukowe są ważniejsze od dziedziczonych tytułów arystokratycznych. Kuszące, prawda? Potem zdarza się, że pan czy pani profesor nie uznaje za właściwe odpowiedzieć studentowi, który życzy dobrego dnia.

▶ **Dobre maniery przede wszystkim.**

▶ Uniwersytet to wyjątkowe miejsce. Nie rezygnujemy z etykiety, w niej również kryje się piękno tego miejsca. Będąc na początku swojej drogi naukowej, gdy pracowałam na stanowisku asystenta, zaproponowałam studentowi, abyśmy mówili sobie po imieniu. Potem bardzo to przeżywałam. Zastanawiałam się, jak powinnam się zachować podczas prowadzonych zajęć, w których uczestniczył. To było niepopularne i niepowszechne i niepopuluarne. Dziś wiele się zmieniło, mobilność pracowników i studentów, większa otwartość, kontakt z gośćmi z zagranicy i docierające do nas wzorce sprawiają, że budowanie głębszych relacji między wykładowcami i studentami stało się modne. Ja też już nie mam z tym problemu. Wciąż jednak nie ma we mnie zgody na nieodpowiedni strój podczas egzaminu, list zaczynający się od słowa *witam* lub rozmowę, podczas której student, zwracając się do mnie, nie używa formy *pani profesor*. Dzielę się swoimi rozterkami. Nie wiem, co powinnam zrobić, nie chciałabym narazić się na śmieszność. Najchętniej poleciłabym rozmówcy lekturę uniwersyteckich dobrych praktyk i dobrych manier. Etykieta jest więc ważna.

▶ **Który z bogatych elementów uniwersyteckiej etykiety wydaje się Pani Profesor najciekawszy?**

▶ Jej esencją jest różnorodność. Porozmawiajmy o ubiorze. Z jednej strony kochamy togi. Są pełne pięknej symboliki nawiązującej do ciągłości historycznej, tradycji, pokory wobec wiedzy. Z drugiej – iluż wybitnych profesorów, uwielbianych przez studentów, potrafiło przyjść w dwóch różnych butach lub skarpetkach nie do pary. Jeszcze innym przykładem jest nasz drogi



Prof. dr hab. Barbara Kożusznik | fot. Agnieszka Szymala

profesor Tadeusz Sławek. Był bodajże pierwszym rektorem Uniwersytetu Śląskiego, który w sytuacjach oficjalnych nosił marynarkę i dżinsy, a w nieoficjalnych występował w swojej charakterystycznej skórzanej kurtce. To były lata 90. ubiegłego wieku. Jego ubiór symbolizował wyznawane wartości.

▶ **Kochamy etykietę, podobają nam się togi i buty nie do pary... Przekonuje mnie ta wizja. Ona „rezonuje” później na młodych ludzi, którzy wybierają Uniwersytet Śląski jako „swoje” miejsce.**

▶ Moją misją jako naukowca jest przygotowanie młodego człowieka do roli obywatela świata, który może ten świat świadomie kształtować i naprawiać w oparciu o zdobytą rzetelną, najnowszą wiedzę. Dotykamy tym samym drugiego punktu misji Uniwersytetu Śląskiego, odnoszącego się do cnót intelektualnych i obywatelskich opartych na krytycyzmie, rzetelności i szacunku. Przed nami znów trudne zadanie. Trzeba bardzo uważać na słowa, szczególnie wtedy, kiedy się żartuje. Pamiętam anegdotę o wykładowcy, który wchodząc do sali wykładowej na wydziale o profilu technicznym pół żartem, pół serio zasugerował, że obecnych tam pań prędeż spodziewałby się w... kuchni. Wszyscy się śmiali, panowie i panie, a postępowanie profesora jest jednym z przykładów nieetycznego zachowania. Nie chodzi o to, abyśmy rezygnowali z żartów, powinny być jednak bardziej wyważone. Powtarzając niefrasobliwe słowa i czyniąc z nich anegdoty, nieświadomie utrwalamy stereotypy.

▶ **Chodzi nie tylko o wypowiedziane słowa, lecz również o działania. Szczególnie ciekawe pod tym względem wydają się nauki społeczne. Podejmowane zagadnienia, opierające się przede wszystkim na metodach eksperymentalnych, mogą** ➔

wzbudzać wiele kontrowersji. Zapewne każdy z nas słyszał o badaniach inicjowanych z myślą o poszerzeniu naszej wiedzy, co do etyczności których możemy mieć pewne wątpliwości. Krytykowany był na przykład słynny eksperyment Milgrama przeprowadzony po raz pierwszy na Uniwersytecie Yale na początku lat 60. ubiegłego wieku. Stanley Milgram badał zjawisko uległości wobec autorytetów. Niczego nieświadomi uczestnicy, odgrywając rolę nauczycieli, byli przekonani, że biorą udział w badaniu zależności pomiędzy pamięcią a karą. Przepytywali zgodnie z ustalonym scenariuszem ucznia, innego uczestnika eksperymentu, będącego w rzeczywistości aktorem. Nad wszystkim czuwał naukowiec eksperymentator. Przy każdej kolejnej błędnej odpowiedzi uczeń miał być przez nauczycieli rażony prądem o coraz większej sile wstrząsu. Aktor odgrywał oczywiście rolę człowieka doświadczającego wstrząsu, tak naprawdę nie był rażony prądem. Większość nauczycieli kontynuowała eksperyment, podążając za głosem naukowca, pomimo coraz większego cierpienia rysującego się na twarzy uczniów i krzyków czy próśb o zakończenie badania. Z jednej strony otrzymaliśmy ważne wyniki badań mówiące wiele o ludzkiej naturze, z drugiej – nawet jeśli uczeń nie doświadczył w rzeczywistości bólu, trudno nie dopatrzeć się w tych scenach okrucieństwa.

- ▶ Każdy z tematów dotyczących etyczności naszych zachowań wydaje się trudny. Nie ma łatwych odpowiedzi. Chcemy jak najwięcej dowiedzieć się o człowieku, zweryfikować nasze przypuszczenia, sprawdzić, czy to, czego się spodziewamy, rzeczywiście zachodzi. Nie należy jednak przekraczać pewnych granic. Wiele się zmieniło w naukach społecznych. Naukowiec musi spełnić kilka warunków, jeśli planuje przeprowadzenie eksperymentu społecznego z udziałem ludzi. Zakładamy, że respondent bierze udział w badaniu dobrowolnie, zna jego cel, może w każdej chwili zrezygnować bez podania przyczyny i bez żadnych konsekwencji, nie powinien być zmuszany do odpowiedzi na pytania powodujące jego dyskomfort, a my dbamy o jego anonimowość i ochronę danych osobowych. Dziś zapewne wiele słynnych eksperymentów z zakresu nauk społecznych nie miałyby szans się odbyć. To sprawia, że może być wiele zagadnień, których nie będziemy w stanie obserwować. W niektórych przypadkach prowadzenie eksperymentu traci sens, jeśli respondent zna prawdziwy cel badania.
- ▶ **Z jednej strony mamy więc dobro nauki, z drugiej – dobro człowieka...**
- ▶ To bardzo ciekawy temat i kolejny przykład zagadnienia, dla którego nie znajduję jednoznacznej odpowiedzi. Na szczęście powoływane są specjalne komisje oceniające planowane badania z zakresu nauk społecznych. Jeśli mamy wątpliwości, możemy zadawać pytania. Eksperti zastanawiają się, czy scenariusz ba-

dania nie stanowi zagrożenia dla uczestnika. To jest najważniejsze.

- ▶ **Czy nie odnosi Pani Profesor wrażenia, że nasze funkcjonowanie w rzeczywistości uniwersyteckiej przypomina czasem taki eksperyment społeczny?**
- ▶ Jest to interesujący przykład balansowania pomiędzy etyką, etykietą i etykietką, jeśli już posługujemy się takimi określeniami. Z jednej strony nie powinniśmy podejmować działań, które mogłyby szkodzić dobremu imieniu uniwersytetu, z drugiej – oczekuje się od nas, że będziemy zgłaszać na przykład wszelkie przejawy nieetycznego działania. Wyobraźmy sobie naukowca sygnalizującego rzecznikowi dyscyplinarnemu uczelni informację o plagiacie, nierzetelności prowadzonych badań czy sfabrykowaniu wyników przez swojego kolegę. Jest to nasz moralny obowiązek zgodny z kodeksem etyki pracownika naukowego. Istnieje jednak ryzyko, że otrzymamy etykietkę donosiela i narazimy się na „wygnanie” ze środowiska naukowego z obszaru danej dyscypliny. Trzeba o tym mówić głośno. Bycie naukowcem to pewna postawa wymagająca nie tylko otwartości, ale i godnej naśladowania odwagi. Tylko tak możemy dać przykład innym, szczególnie młodszym ludziom, dla których uniwersytet to rzeczywiście wyjątkowe miejsce studiowania i pracy.
- ▶ **Misja Uniwersytetu Śląskiego obejmuje również zapis dotyczący rozwijania tego otoczenia w oparciu o dostęp do wiedzy – będący na równi z prowadzonymi badaniami i kształceniem.**
- ▶ Zaryzykuję tezę, że uniwersytet jest świątynią, w której produkujemy naukę najwyższej jakości. Nie zmieniałabym żadnego słowa w tym zdaniu. Im dłużej jestem częścią środowiska akademickiego, tym bardziej to dostrzegam. Każda osoba związana z uczelnią to osobna historia człowieka, który kiedyś wybrał Uniwersytet Śląski. Wymaga się od nas zabierania głosu, mówienia o wynikach badań naukowych, komentowania bieżących wydarzeń i wpływania na rozwój regionu. Słuszna droga. Mamy wielu znakomitych ekspertów, którzy wyjaśniają trudne zjawiska i pomagają podejmować lepsze decyzje. Rozumiem też moje koleżanki i moich kolegów, którzy nie zawsze chcą się wypowiadać. Obawiają się splotenia pewnych myśli lub nie chcą powiedzieć czegoś, co może przynieść odwrotny do zamierzonego skutek. Jestem jednak przekonana, że promowanie dobrych praktyk w prowadzeniu badań naukowych i kształceniu przyczyni się do budowania coraz głębszych relacji z naszym otoczeniem. Wierzę, że tak będzie.
- ▶ **Dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała Małgorzata Kłoskiewicz*

# W służbie społeczności akademickiej. 40 lat NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Śląskim

W gorącej atmosferze Porozumień Sierpniowych 1980 roku rodziło się powszechne poczucie pewności, że tylko poprzez niezależne od władzy związki zawodowe można będzie budować prawdziwie demokratyczne społeczeństwo. Nowy ruch zyskał duże poparcie społeczności akademickiej Uniwersytetu Śląskiego.

Od pierwszych tygodni września opanował Instytut Fizyki, za którym poszła większość wydziałów i niezależnie Wydział Nauk Społecznych (socjologia). Zaczęto nawiązywać kontakty z Gdańskiem, Hutą Katowice i Jastrzębiem-Zdrojem. W Instytucie Fizyki spotykała się duża grupa pracowników, którzy przekazywali sobie informacje na temat wydarzeń. Nastąpiła niesamowita integracja środowiska. Zatarły się przedziały między poszczególnymi grupami pracowniczymi. Można było także zaobserwować zmianę w zachowaniu studentów, którzy zaczęli z szacunkiem odnosić się do działalności swoich nauczycieli. Niezależne Zrzeszenie Studentów zaczęło wspierać działania „Solidarności”. Niezwykłą rolę w tych przemianach odegrali wybitni profesorowie, cieszący się autorytetem wśród pracowników i studentów, a wśród nich: Irena Bajerowa, August Chełkowski, Edward Kluk, Andrzej Pawlikowski, Walerian Pańko. Stali się duchowymi przywódcami „Solidarności” uniwersyteckiej. Wspaniały klimat uczelni w tym czasie dodał skrzydeł wszystkim – pracownikom i studentom. Była to wielka próba przemiany Uniwersytetu.

W końcu września delegacja pracowników – Alicja Ratuszna i Roman Zajac – udała się do rektora z pismem podpisanym przez Jana Jelonka, Adama Kasprzyka i Juliusza Bojanowskiego z informacją o powstaniu nowego związku. A już 2 października 1980 roku powstał Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny (TUKK) NSZZ „Solidarność”, którego przewodniczącym został Jan Jelonek. 13 października 1980 roku odbyło się pierwsze spotkanie TUKK, a następnego dnia ukazał się wywiad z przedstawicielami Komitetu w „Dzienniku Zachodnim”. Na pytanie dziennikarza o motywety tak aktywnego zaangażowania się ponad połowy pracowników Uniwersytetu Śląskiego

w ruch „Solidarności” Jan Jelonek odpowiedział: „Zdecydowały, moim zdaniem, dwa motywy. Pierwszy to moralny obowiązek zaangażowania się w przebudowę życia kraju zapoczątkowany w Gdańsku. Drugi to konieczność uzewnętrznienia naszego zaangażowania w ten proces. Inny ważny motyw to nadzieja na odrodzenie samorządności wyższej uczelni, a utworzenie nowego związku zawodowego znacznie skraca drogę do jej uzyskania. Po wielu przemyśleniach wydaje się nam, że stworzenie Polski sprawiedliwej, takiej, jaką chcielibyśmy widzieć, może ułatwić właśnie „Solidarność”, bo ma zasięg ogólnonarodowy, jak również ze względu na to, że reprezentuje interesy wszystkich bez względu na branżę”.

W trakcie I Walnego Zebrania Delegatów 27 listopada 1980 roku TUKK przekształcił się w Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego. Związek

wszedł w fazę wyborów, opierając się na własnym statucie i ordynacji wyborczej. Powstały 24 koła skupiające 1500 członków (ok. 40% pracowników), we wszystkich jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu z wyjątkiem Studium Wojskowego. Rejestracji związku dokonano w Międzyzakładowym Komitecie Robotniczym

(MKR) w Jastrzębiu-Zdroju, a Międzyinstytutowe Koło Nauk Społecznych zarejestrowało się w MKR Huty Katowice.

Źródłem informacji o sytuacji w kraju i pracach Komisji Zakładowej był biuletyn „Solidarność Uniwersytecka”, ukazujący się w latach 1980–1981. Od początku swojej działalności „Solidarność” UŚ angażowała się w proces integracji środowiska akademickiego naszego regionu, organizując już w lutym 1981 roku spotkanie prezydiów komisji zakładowych uczelni śląskich. 19 października 1981 roku Zjazd Delegatów Nauki NSZZ „Solidarność” powołał Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą Nauki. Przedstawiciele „Solidarności” UŚ – Jan Jelonek i Adam Kasprzyk – działali także na rzecz połączenia organizacji zakładowych w jeden związek. 22 lutego 1981 roku odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia NSZZ „Solidarność”, w którym uczestniczyły połączone MKR Jastrzębie i MKZ Katowice. Działacze „Solidarności” UŚ aktywnie włączyli się w ogólnopolskie strajki i akcje protestacyjne.

Duże znaczenie dla naszego regionu miało powołanie Wszechnicy Górnośląskiej, której ini-



40  
Solidarność



Dr Jan Jelonek, były przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” UŚ, podczas spotkania z okazji 30-lecia NSZZ „Solidarność” (11 listopada 2010 roku) | fot. Agnieszka Sikora

cjatorami byli: Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” UŚ, Górnośląska Komisja Porozumiewawcza Nauki, Regionalna Komisja Kultury i Regionalny Ośrodek Badań Społeczno-Ekonomicznych oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów. Zrzeszeni w „Solidarności” pracownicy i studenci utworzyli Radę Programową, której przewodniczącym został prof. dr hab. Ireneusz Opacki z UŚ. W skład Rady wchodził profesor August Chełkowski i Andrzej Pawlikowski oraz młodszy pracownicy nauki: Antoni Barciak, Janusz Gruchała, Mirosława Błaszczak, Maria Turkowska, Edward Rodek. Formą działania Wszechnicy były wykłady popularnonaukowe oraz spotkania dyskusyjne z twórcami kultury, publicystami i działaczami. Celem jej było dostarczanie niefałszowanych informacji na temat historii Polski, poruszanie tematów tabu (np. sprawa Katynia), pobudzanie oraz zaspokajanie potrzeb intelektualnych i kulturalnych środowiska, kształtowanie postaw patriotycznych oraz budowanie społeczeństwa obywatelskiego.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu Uniwersytetu Śląskiego były pierwsze demokratyczne wybory władz rektorskich, w które „Solidarność” zaangażowała się w pełni, popierając kandydaturę prof. Augusta Chełkowskiego. W ich wyniku władzę w uczelni objęli: prof. August Chełkowski (rektor) oraz prof. Irena Bajerowa i prof. Maksymilian Pazdan (prorektorzy). Wybory były symbolem dawno oczekiwanych zmian. Inauguracja roku akademickiego 1981/1982 odbyła się po raz pierwszy bez udziału przedstawicieli KW PZPR – za to z udziałem przedstawicieli Kościoła. W uroczystej inauguracyjnej mszy św. śląskich uczelni w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach wzięli udział rektorzy i senaty w tradycyjnych strojach akademickich oraz pracownicy i studenci śląskich uczelni. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie z biskupem.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku gwałtownie zakończyło działalność „Solidarności”. W ca-

łym kraju pojawiły się uzbrojone jednostki ZOMO, wojsko, czołgi i skoty. Na ulicach, dworcach i w domach trwała obława na działaczy „Solidarności”. Sprawą bez precedensu było internowanie urzędującego rektora – prof. Augusta Chełkowskiego i prorektora – prof. Ireny Bajerowej. Internowano ponadto 34 pracowników i 59 studentów oraz aresztowano 26 osób. Represje trwały jeszcze długo po 13 grudnia 1981 roku. Ostatecznie zwolniono z Uniwersytetu około 80 pracowników, bo do oceny merytorycznej doszła także cenzurka za postawę społeczno-polityczną. Najgorzej wypadli ci, którzy w posierpniowym okresie odznaczyli się niezależnością myślenia. Najbardziej ucierpiały Instytut Fizyki, Wydział Filologiczny, Wydział Prawa i Administracji, Wydział Nauk Społecznych. Internowano Jana Jelonka, Adama Kasprzyka, Edwarda Kluka, Leszka Drobka, Łukasza Plesnara, Waleriana Pańko, Marię Rzepczyńską, Wojciecha Szaramę, Stanisława Gawlińskiego, Juliusza Bojanowskiego, Sławomira Bugajskiego, Bogdana Kopańskiego, Andrzeja Pawlikowskiego, Zygmunta Wokulskiego, Barbarę Kowalczyk, Andrzeja Drogonia, Marka Lubelskiego, Leonarda Neugera, Ferdynanda Morskiego, Piotra Rajskiego i wielu innych. W stanie wojennym aresztowano za działalność związkową Bożenę Cząstkę, Włodzimierza Lesisza i Edwarda Sołtysa. Nie było w Polsce drugiej takiej uczelni, którą by równie surowo skarcono w stanie wojennym. Należy podkreślić, że oprócz bezpośrednich represji wielu członkom „Solidarności” uniemożliwiono awanse, wyjazdy za granicę, pełnienie funkcji kierowniczych itp. Sytuacja ta wyraźnie zaprzeczła opinii o „czerwonym uniwersytecie”. Mimo tylu prześladowań Związek działał nadal, tyle że w podziemiu, starając się nieść pomoc represjonowanym i ich rodzinom, kolportowano także prasę podziemną.

Z inicjatywy Duszpasterstwa Akademickiego pod przewodnictwem ks. Oskara Thomasa we współpracy z przedstawicielami uczelni powstała Śląska Caritas Academica, która organizowała na bieżąco pomoc dla internowanych pracowników i studentów oraz ich rodzin. Ks. Stanisław Puchała angażował się m.in. w zespół Caritas Academica organizujący pomoc materialną i duchową dla biedniejszych studentów, młodych asystentów i ich rodzin oraz emerytowanych profesorów, którzy takiej pomocy potrzebowali. W tej organizacji charytatywnej działali pracownicy Uniwersytetu Śląskiego – Danuta Gburska, Alicja Ratuszna, Halina Kocik, Alicja Aleksandrowicz, Teresa Zaufal. Wobec ogromnego zapotrzebowania na pomoc medyczną i prawną biskup Herbert Bednorz powołał Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym. W działalności tej aktywnie uczestniczyli przedstawiciele uczelni śląskich, przede wszystkim Akademii Medycznej, Uniwersytetu Śląskiego i Politechniki Śląskiej. Z Uniwersytetu Śląskiego działali Danuta Gburska, Wojciech Popiołek i Wojciech Osoba. 22 lipca 1983 roku został odwołany stan wojenny, a 11 września 1986 roku ogłoszono amnestię. Pod wpływem strajków, które wybuchły na początku 1988 roku, władze PRL zostały zmuszone do negocjacji z opozycją solidarnościową. Od 6 lutego do 5 kwietnia trwały obrady Okrągłego Stołu, w wyniku których zaczęły się zmiany ustrojowe w Polsce. 17 września

1989 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie ponownie zarejestrował NSZZ „Solidarność”.

3 maja 1989 roku na Walnym Zebraniu Delegatów NSZZ „Solidarność” UŚ przewodniczącym Komisji Zakładowej został Jan Jelonek, wybrano też członków Komisji Zakładowej i Rewizyjnej. Na zebraniu podjęto uchwały w sprawie pracowników UŚ represjonowanych w okresie stanu wojennego oraz czynnego poparcia wyborów do Sejmu i Senatu RP. Zakładowa Organizacja Związkowa liczyła wtedy 710 członków. Związek troszczył się o pracowników zwolnionych z uczelni i upominał się o przywrócenie ich do pracy.

W wyniku wyborów parlamentarnych 3 czerwca 1989 roku w województwie katowickim posłami zostali pracownicy UŚ Walerian Pańko i Jan Rzymełka, a senatorem August Chełkowski. Wszyscy zostali zgłoszeni przez Komitet Obywatelski „Solidarność”. Walery Pańko 23 maja 1991 roku został wybrany przez Sejm RP na prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Komitety Obywatelskie „Solidarność” powstawały również w naszym regionie, a w ich tworzeniu brali udział członkowie naszego Związku, pełniąc w nich ważne funkcje. Jan Jelonek był przewodniczącym Unii Komitetów Obywatelskich Województwa Katowickiego, a przewodniczącym Katowickiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” został Michał Kalitowski. Po zwycięstwie w wyborach do Parlamentu kolejnym zadaniem Komitetów było przygotowanie wyborów samorządowych w maju 1990 roku. Członkowie uniwersyteckiej „Solidarności” zostali wybrani do różnych organów samorządowych, m.in. Jan Jelonek został radnym w Sosnowcu, Adam Kasprzyk – radnym w Katowicach i wiceprezydentem Katowic, Janusz Frąckowiak – radnym w Mikołowie i delegatem do Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego. W latach 1994–1998 Janusz Frąckowiak był przewodniczącym Sejmiku.

„Solidarność” UŚ wykazywała aktywność zarówno w przemianach zachodzących w uczelni, jak i na forum regionalnym oraz ogólnokrajowym. Przedstawiciele związku brali czynny udział w pracach komisji senackich i rektorskich oraz działaniach administracji uczelni. Opiniowali i wnosili swoje propozycje do statutu i regulaminów. Rozwiązywali różne problemy pracownicze. Związek także współpracował z różnymi organizacjami i stowarzyszeniami, m.in. z Instytutem Pamięci Narodowej, Stowarzyszeniem „Pokolenie”, Niezależnym Zrzeszeniem Studentów.

W 2016 roku Komisja Zakładowa powołała Nową Wszechnicę Górnośląską „Solidarność”, nawiązując do tradycji Wszechnicy Górnośląskiej z lat 80. Spotkania w ramach Wszechnicy mają charakter otwarty, ale głównym adresatem jest młodzież licealna.

Członkowie Komisji Zakładowej zaangażowali się także w prace Regionalnej Sekcji Nauki (m.in. Aleksander Zemanek, Antoni Winiarski, Jolanta Gwioździk, Ewa Żurawska, Michał Noszczyk) i Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” (Ewa Żurawska, Krzysztof Pszczółka), głównie w sprawach dotyczących ustawy o szkolnictwie wyższym, uzgodnieniach taryfikatorów płac oraz w spra-

wach socjalnych. Przedstawiciele Krajowej Sekcji Nauki systematycznie uczestniczą w spotkaniach w Ministerstwie i posiedzeniach komisji sejmowych.

Od roku 1989 w kolejnych kadencjach funkcje przewodniczących Komisji Zakładowej pełnili: Jan Jelonek, Kazimierz Zgryzek, Andrzej Drogoń, Jacek Szade, Ewa Żurawska i od 2014 roku Krzysztof Pszczółka.

Nie sposób w ramach artykułu ująć różnorodności spraw, jakimi zajmowali się związkowcy w ciągu ostatnich 40 lat swojej działalności. Jest to zaledwie wspomnienie kierunków działania oraz przypomnienie niektórych osób zaangażowanych w różne sprawy pracownicze, uczelni i Związku.

Dzisiaj należy przypominać, że przed laty „Solidarność” stanęła w obronie godności, wolności i równości wobec prawa nie tylko pracowników, ale wszystkich obywateli naszego kraju. O zwycięstwie „Solidarności” zdecydowali ludzie, którzy poświęcili wiele dla dobra wspólnego. Ich wysiłek został okupiony ofiarą, cierpieniem, a nawet życiem. Duży udział w tej walce mieli pracownicy Uniwersytetu Śląskiego. Zdarzenia tych lat to ważny rozdział historii Uniwersytetu Śląskiego. Naszym obowiązkiem jest chronić to dziedzictwo i wracać do źródła „Solidarności”, którym była swoista wspólnota serc i umysłów, wzajemna troska o wszystkich oraz odpowiedzialność za czyny i słowa. Należy sobie zadać pytanie o drogi, które prowadziły nas wtedy. Dróg tych próbujemy poszukać raz jeszcze w sobie. Wskazówkę znajdziemy w wypowiedzi prof. Augusta Chełkowskiego: „W nawale trosk życiowych mało troszczymy się o rzeczy istotne dla każdego społeczeństwa – dbałość o pamięć, zachowanie tradycji i koleżeńską więź. Mam nadzieję, że powoli przewyciężymy te „zaniedbania” i wrócimy do wielowiekowych tradycji, bez których trudno o normalny, zdrowy rozwój”. ■

Ewa Żurawska

Prof. Irena Bajerowa podczas spotkania na UŚ z okazji 25-lecia wprowadzenia stanu wojennego (15 grudnia 2006 roku)  
| fot. Agnieszka Sikora



## Do zobaczenia w sieci

Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka, w obliczu nowych realiów, uwzględniając faktyczne potrzeby odbiorców, biblioteka rozszerza ofertę online, przenosząc do sieci nie tylko usługi biblioteczo-informacyjne, ale także wydarzenia kulturalne, do tej pory realizowane głównie stacjonarnie.

### Biblioteka otwarta

CINiBA aktywnie reaguje na bieżące okoliczności. Sytuacja związana z epidemią sprawiła, że jeszcze większy zakres usług świadczonych przez księżnicę został przeniesiony do strefy online. Od marca 2020 roku uruchomione zostały m.in. takie udogodnienia, jak wprowadzenie elektronicznej rejestracji kont czytelniczych, skanowanie i deponowanie materiałów dla potrzeb edukacyjnych w Dydaktycznej Bibliotece Cyfrowej UŚ, udostępnienie publikacji poprzez książkomaty, zamieszczanie w mediach społecznościowych instruktaży poświęconych zdalnemu korzystaniu ze źródeł. O stopniu wykorzystania i popularności tych rozwiązań świadczą dane statystyczne: w okresie od 12 marca do 30 czerwca 2020 roku, kiedy ze względu na obostrzenia biblioteka była dostępna głównie w sieci, zrealizowaliśmy ponad 750 zamówień na materiały do prowadzenia zajęć w trybie zdalnym, Dydaktyczna Biblioteka Cyfrowa UŚ odnotowała prawie 30 tys. wizyt (1273 godziny przepracowane w systemie), opracowano i zdeponowano w niej ponad 300 tys. skanów.

W obliczu nowych realiów, uwzględniając faktyczne potrzeby odbiorców, biblioteka rozszerza ofertę online, przenosząc do sieci nie tylko usługi biblioteczo-informacyjne, ale także wydarzenia kulturalne, do tej pory realizowane głównie stacjonarnie.

Paradoksalnie, ograniczenia w funkcjonowaniu Centrum związane z aktualną sytuacją dały okazję do szybkiego rozwoju. Umiejęt-

ność dostosowania się do zmieniającej się rzeczywistości pozwoliła na stworzenie nowej formy ugoszczenia czytelników w bibliotecznych progach. Stąd pomysł na wystawę online stanowiącą szansę na rozszerzenie działalności kulturalnej CINiB-y, z której będą mogli skorzystać również osoby z różnych względów nieodwiedzające gmachu biblioteki.

### Tyrmand. Wolność – kobiety – jazz

Rok 2020 stał się okazją do wspomnienia postaci Leopolda Tyrmanda. 16 maja obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin pisarza, 19 marca przypadła 35. rocznica jego śmierci. Tyrmand – dziennikarz, propagator jazzu w Polsce, miłośnik dobrego stylu znany z indywidualnego podejścia do kwestii mody – to postać wielowymiarowa, wymykająca się jednoznacznym charakterystykom. Różne oblicza twórcy prezentuje wystawa *Tyrmand. Wolność – kobiety – jazz* przygotowana przez Bibliotekę Uniwersytetu Śląskiego oraz Centrum Informacji Naukowej i Bibliotekę Akademicką (opracowanie: Jan Siechowski, Katarzyna Wysznińska, Anna Szumiec, Aleksandra E. Adamczyk; opracowanie graficzne: Aleksandra E. Adamczyk).

Rys. Aleksandra E. Adamczyk





czyk). Ideą przewodnią ekspozycji stało się przybliżenie postaci oraz dorobku artysty i przedstawienie kontekstów kreujących jego sylwetkę. Opowieść o Tyrmandzie okazuje się osadzoną w wojennych realiach podróżą Polaka żydowskiego pochodzenia ze świata ścierających się dwóch systemów totalitarnych – nazizmu i komunizmu – do wymarzonej i niezwykle odległej (zarówno geograficznie, jak i metaforycznie) Ameryki. Jednocześnie podążanie za autorem i bohaterami jego utworów to pełna odniesień kulturowych i politycznych, fascynująca, a niejednokrotnie mroczna, intelektualna wyprawa po ukochanej przez Tyrmanda Warszawie, a także Katowicach, Nowym Jorku czy Rockford. Wystawę wzbogacają liczne cytaty i wypowiedzi krytyków, osób z otoczenia Tyrmanda oraz wyimki z prasy, fragmenty tekstów pisarza. Owa „wielogłosowość” sprawia, że odbiorca może przyjrzeć się postaci z różnych punktów widzenia albo podążać dalej za wątkiem, który najbardziej go interesuje. Słowu towarzyszy ilustracja – kopie dokumentów, okładki utworów, fotografie i grafiki. Lekturę uprzyjemniają wybrzmiewające w tle jazzowe impresje.

Wystawa zaprasza do świata Tyrmanda i zachęca do dalszych poszukiwań. Pomóc w tym może biblioteka, która posiada zarówno wiele pozycji z dorobku pisarza, jak również opracowania krytyczne poświęcone jego twór-

czości, po które można swobodnie sięgnąć. Ekspozycja jest przygotowana w sposób łączący elementy wystawy tradycyjnej (plansze, gabloty) oraz multimedialnej (urządzenia elektroniczne dostępne w bibliotece, źródła zewnętrzne dostępne przez kody QR), ze względu jednak na ograniczenia wynikające z obostrzeń sanitarnych w takiej formie dostępna będzie dopiero w momencie zniesienia wprowadzonych środków bezpieczeństwa. Aby uczcić Rok Tyrmandowski i umożliwić zainteresowanym obejrzenie materiałów, stworzyliśmy cyfrowy projekt opublikowany w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Wystawa online jest bezpłatna i można ją wyświetlić za pomocą każdego urządzenia z dostępem do internetu.

Wybrzmiewająca tonami *Swanee River* wystawa stanowi inspirację do dalszych poszukiwań rozwiązań na miarę czasu oraz zachętę do zapoznania się z twórczością autora *Dziennika 1954*, przyciągającej kolejne pokolenia czytelników.

Zapraszamy zatem na wystawę dostępną w sieci ([www.sbc.org.pl/publication/471485#structure](http://www.sbc.org.pl/publication/471485#structure)), a wkrótce, mamy nadzieję, również w naszej księżnicy! ■

Katarzyna Wyszyńska  
Anna Szumiec  
Aleksandra E. Adamczyk

## Partnerstwa na rzecz gotowości do edukacji cyfrowej

Komisja Europejska uruchomiła w ramach programu Erasmus+ dodatkowy konkurs w sektorze edukacji szkolnej, kształcenia i szkolenia zawodowego oraz szkolnictwa wyższego.

Celem konkursu jest przygotowanie systemów kształcenia i szkolenia na podjęcie wyzwań związanych z przejściem na naukę przez internet i na odległość, w tym wspieranie nauczycieli w rozwijaniu umiejętności cyfrowych i ochrona integracyjnego charakteru możliwości uczenia się.

W projektach, które otrzymają dofinansowanie, nacisk położony powinien być na budowanie potencjału wdrażania nauczania i uczenia się na odległość, rozwijanie cyfrowych kompetencji pedagogicznych, umożliwiających dostarczanie wysokiej jakości włączającej edukacji cyfrowej oraz rozwijanie i/lub używanie wysokiej jakości treści cyfrowych, innowacyjnych narzędzi online.

Wniosek o środki może składać partnerstwo złożone z minimum 3 instytucji z 3 różnych krajów programu Erasmus+.

Lista przykładowych działań w projekcie:

- wdrażanie cyfrowych narzędzi i metod w celu zapewnienia wysokiej jakości we włączającej edukacji cyfrowej (e-learning, blended learning),
- wsparcie nauczycieli i uczniów/studentów w dostosowaniu się do kształcenia online,
- upowszechnianie wiedzy z zakresu bezpiecznego i odpowiedzialnego użytkowania technologii cyfrowych,
- działania mające na celu zrozumienie, w jaki sposób najlepiej wykorzystać i dopasować technologię cyfrową i metody do danego tematu nauczania.

Termin składania wniosków upływa 29.10.2020 roku o godz. 12.00.

### HARMONOGRAM KONKURSÓW

[www.us.edu.pl/pracownik/sprawy-naukowe/projekty-i-konkursy/harmonogram-konkursow](http://www.us.edu.pl/pracownik/sprawy-naukowe/projekty-i-konkursy/harmonogram-konkursow)  
Więcej informacji na stronie [www.erasmusplus.org.pl/akcje/akcja-2-szkolnictwo-wyzsz](http://www.erasmusplus.org.pl/akcje/akcja-2-szkolnictwo-wyzsz).

DZIAŁ PROJEKTÓW [projekty@us.edu.pl](mailto:projekty@us.edu.pl) tel. 32 359 22 62



# Wzór pracownika społeczności oświatowej i akademickiej

**Nauczyciel i pedagog, wychowawca, opiekun i nauczyciel akademicki, doc. dr Henryk Gąsior urodził się 28 marca 1928 roku w Cząstkowie Starym (w woj. świętokrzyskim), zmarł 5 lipca 2017 roku.**

Szkołę podstawową ukończył w 1940 roku we wsi Pokrzywianka, potem (1940–1943) uczestniczył w tajnym nauczaniu – w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego – w Nowej Słupi. Od marca 1943 roku pełnił funkcję łącznika w tajnej organizacji „Świt” związanej z Batalionami Chłopskimi. Tegoż samego roku jesienią 13 października – jako zaledwie 15-latek – był aresztowany przez gestapo, wywieziony i osadzony najpierw w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Gross-Rosen, gdzie był przetrzymywany do listopada 1944 roku, kiedy został przetransportowany do obozu w Buchenwaldzie, a następnie przeniesiony do Ausländer-Lager w Bawarii. Po zakończeniu działań wojennych mógł w 1945 roku wrócić do Polski.

Ambitnie kontynuował przerwana naukę, najpierw w liceum ogólnokształcącym, a następnie w liceum pedagogicznym. Równolegle, już 1 września 1946 roku, podjął pracę nauczyciela w szkole w Pokrzywiance.

Przeniósłszy się na Górną Śląsk, pracował jako wychowawca w świetlicy dziecięcej przy Zakładach Azotowych w Chorzowie, a następnie jako nauczyciel w szkole podstawowej Chorzowie. Zdobyta praktyka nauczycielska owocowała coraz dojrzałszymi efektami zawodowymi. Doceniono je, w 1951 roku powierzono bowiem Henrykowi Gąsiorowi stanowisko podinspektora oświaty dorosłych w Chorzowie, a po roku awansowano do funkcji starszego wizytatora do spraw wychowania pozaszkolnego dzieci i młodzieży w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach. W latach 1954–1962 Henryk Gąsior pełnił funkcję dyrektora ds. pedagogicznych w Pałacu Młodzieży w Katowicach.

W latach 1955–1961 studiował ponadto na Wydziale Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. Studia magisterskie z zakresu pedagogiki i psychologii ukończył w 1961 roku na podstawie pierwszej rozprawy pt. *Jawne i ukryte niepowodzenia szkolne*, opracowanej pod kierunkiem cenionego uczonego prof. dr. hab. Jana Bardeckiego. Drugą pracę magisterską, tym razem z zakresu psychologii pt. *Zainteresowania młodzieży w wieku 16–18 lat*, napisał pod kierunkiem wybitnego badacza prof. dr. Mieczysława Kreutzta.

Henryk Gąsior został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. studiów dziennych już w półwyższym

Studium Nauczycielskim nr 1 i równocześnie nauczyciela w Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego w Katowicach (1962–1969).

12 maja 1970 roku na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego obronił pracę doktorską pt. *Zajęcia pozaszkolne a kultura czasu wolnego w środowisku wielkoprzemysłowym*, którą przygotował pod kierunkiem wysoko cenionego mistrza pedagogiki społecznej prof. dr. hab. Ryszarda Wroczyńskiego. Zdobyte nieprzeciętne osiągnięcia naukowe i profesjonalne Henryka Gąsiora zaowocowały kolejnymi zadaniami: został organizatorem i pierwszym dziekanem (1970–1973) teraz już w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego (obecnie Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach), gdzie w 1971 roku został też powołany na stanowisko docenta.

Henryk Gąsior nieustannie dbał o podwyższanie kwalifikacji. W 1973 roku ukończył studia podyplomowe z zakresu teorii organizacji i zarządzania oświatą na Uniwersytecie Łódzkim. W 1973 roku powierzono mu funkcję pierwszego dyrektora nowo utworzonego Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Katowicach. Henryk Gąsior w listopadzie 1975 roku został powołany na stanowisko dyrektora Instytutu Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych wówczas już Uniwersytetu Śląskiego. Tę pięknie rozwijającą się karierę uhonorowano od 1 września 1976 roku: powierzono mu funkcję pierwszego dziekana nowo powołanego Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ, gdzie utworzył Zakład Pedagogiki Społecznej. Tam też pracował 30 września 1981 roku, tj. do chwili wymuszonego przejścia (także ze względu na stan zdrowia) na czasową emeryturę. Po dwuletniej przerwie profesor powrócił jednak do pracy i ponownie podjął pracę naukowo-dydaktyczną w Katedrze Pedagogiki Społecznej UŚ na stanowisku kierownika Pracowni Pedagogiki Resocjalizacyjnej i Patologii Społecznej, gdzie pracował do 1995 roku.

Pełniąc różnorodne funkcje naukowe, profesjonalne i kierownicze, znajdował czas i na pasję – była to działalność społeczna ukierunkowana na problematykę oświatowo-wychowawczą i naukową. W Związku Nauczycielstwa Polskiego przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Okręgu ZNP. Był również aktywnym członkiem pielęgnującym i szerzącym dorobek Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej. Nie szczędził sił i uwagi wówczas stworzonemu katowickiemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, a także Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej (na AWF w Katowicach) oraz międzynarodowym towarzystwom naukowym.

Położył duże zasługi w organizowaniu wydawniczej działalności pedagogicznej na Górnym Śląsku, szczególnie przysłużył się czasopismu „Chowanna” (wydawana-

nemu od 1929 roku). Henryk Gąsior organizował serie takich tytułów wydawnictw ciągłych, jak: „Roczniki Naukowe Kultury Fizycznej” publikowane w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego; „Prace Pedagogiczne” wydawane na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego czy „Wydawnictwa Pedagogiczne” Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Katowicach, był też ich pierwszym redaktorem naczelnym. Publikował ponadto na łamach znanych czasopism fachowych: „Biuletyn Pedagogiczny”, „Kultura Fizyczna”, „Nowa Szkoła”, „Poradnik Dydaktyczno-Wychowawczy”, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, „Ruch Pedagogiczny” i „Szkoła Specjalna”.

Dorobek naukowy Henryka Gąsiora okazał się rozległy, obejmował: pedagogikę ogólną, pedagogikę resocjalizacyjną, pedagogikę społeczną, pedeutologię, dydaktykę jako teorię kształcenia i teorię wychowania oraz pedagogikę czasu wolnego. Z tych też zakresów opublikował swoje podstawowe rozprawy i studia monograficzne: *Wychowanie pozaszkolne a kultura czasu wolnego w środowisku wielkoprzemysłowym* (1973), *Wybrane zagadnienia wychowania środowiskowego. Z badań nad wychowaniem środowiskowym* (1974), *Praca wychowawcy klasowego (analiza wyników badań)* (1975), *Wybrane zagadnienia z metodyki wychowania resocjalizacyjnego* (1980), *Teoretyczne podstawy pracy opiekuńczo-wychowawczej* (wspólnie z dr Anielą Winiarską) (1981), *Programowanie dydaktyczne w szkole ogólnokształcącej i zawodowej* (1982), *Nauczanie społecznie niedostosowanych* (1993). Był redaktorem naukowym oraz autorem wielu części w skryptach z pedagogiki resocjalizacyjnej i opiekuńczej oraz artykułów w czasopismach specjalistycznych.

Docenta Gąsiora poznałem, pracując jako nauczyciel w szkole podstawowej. Później mieliśmy częste kontakty – gdy byłem dyrektorem tejże szkoły, następnie już jako student i starosta roku na kierunku pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego, gdzie doc. Henryk Gąsior był naszym dziekanem, ale i na wykładach, potem jeszcze podczas studiów podyplomowych z zakresu organizacji i kierowania oświatą, a następnie jako recenzent prac magisterskich. Był człowiekiem mądrym i zacnym, łagodnym i taktownym, dobrym i opiekuńczym, promieniującym spokojem, życzliwością i uśmiechem. Dał się poznać



Doc. dr Henryk Gąsior (drugi z lewej) | fot. archiwum UŚ

jako wzorowy pracownik społeczności oświatowej i akademickiej, który traktował uprawianie nauk o edukacji jako styl spójnej – intelektualnie, emocjonalno-motywacyjnie i sprawczo – aktywności humanistycznej. Pozostał autorytetem dla wszystkich, którzy uczestniczyli w Jego zajęciach nie ze względu na pełnione funkcje, ale przez to, jaką był postacią, człowiekiem, pedagogiem. Zostawił po sobie trwałe ślady w umysłach swoich wychowanków i uczniów.

Na podkreślenie jego empatii i odpowiedzialności społecznej można przytoczyć fakt, że oprócz wychowania dwójki rodzonych dzieci poświęcił się opiece nad 18 dziećmi, którym zapewnił wraz z żoną pomoc i wsparcie nie tylko w ukończeniu szkoły zawodowej, lecz nawet studiów wyższych (aż 16 wychowanków).

Za osiągnięcia naukowe, organizacyjne i dydaktyczne był wielokrotnie odznaczany i nagradzany. Otrzymał: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrną Odznakę „Działacza Kultury Fizycznej”, Odznakę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Złotą Odznakę „Zasłużony dla województwa katowickiego”, Złotą Odznakę „Zasłużony dla Uniwersytetu Śląskiego”, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz kilka razy nagrodę rektora Uniwersytetu Śląskiego. ■

Krystyna Duraj-Nowakowa  
Piotr Kowolik

wspomnienie

## Stopnie i tytuły naukowe

### Doktoraty

dr Mateusz Paliga  
dr Grzegorz Józef Bartusik

Wydział Nauk Społecznych  
Wydział Nauk Społecznych

### Habilitacje

dr hab. Ewa Bartos  
dr hab. Ewa Ciszewska-Jankowska

Wydział Humanistyczny  
Wydział Humanistyczny

dr hab. Agnieszka Gasz  
dr hab. Michał Krzykawski  
dr hab. Piotr Machura  
dr hab. Barbara Mitrenga  
dr hab. Małgorzata Płomińska  
dr hab. Lucyna Sadzikowska  
dr hab. Paweł Sarna

Wydział Humanistyczny  
Wydział Humanistyczny  
Wydział Humanistyczny  
Wydział Humanistyczny  
Wydział Humanistyczny  
Wydział Humanistyczny

### Profesury

prof. dr hab. Robert Musioł  
prof. dr hab. Marta Tyran-Kamińska

Wydział Nauk Ścisłych  
i Technicznych  
Wydział Nauk Ścisłych  
i Technicznych



## Stefan Oślizło **Scholars' lives matter**

Gdyby, analogicznie do czasów szkolnych, pisać wypracowanie na temat „Moje wakacje”, to zapewne zamieniłoby się ono w wyliczankę „donikąd nie pojechałem, bo nie było można”. Mogłyby się tam znaleźć dramatyczne obrazki z kwarantanny zamiast leżenia na plaży. Jedną z legend, które w czasach pandemii się mnożą, była opowieść o naszej rodaczce, która po przybyciu na grecką wyspę okazała się zakażona i wtedy na koszt rządu greckiego spędziła dwa tygodnie w najlepszym hotelu, *all inclusive*. Nie wiem, czy to prawda, czy nie, ale *se non è vero è molto ben trovato* – to słowa Giordano Bruno, który może być uznany za męczennika nauki, dla niej bowiem poniósł śmierć na stosie.

Mam nadzieję, że Czytelnicy nie zarazili się podczas podejmowanych prób wojaży. Ja się też wybrałem na tydzień, w kraju, żeby nie trwonić czasu na kwarantannę. Było to wtedy, gdy koronawirus szalał na Śląsku. Pani w recepcji spytała, czy nie boję się jeździć autem na śląskich tablicach. Odparłem, że mógłbym je wykręcić i zastąpić tablicami „Nowożeńcy”, ale nie sądzę, by to był dużo lepszy pomysł – wesela zaraz po kopalniach stały się ogniskami wylegu zakażenia.

Teraz czas na powrót do pracy, pracy zdalnej na naszym uniwersytecie. Podobnie jak w wielu innych uczelniach całego świata. No i jest problem. Mam zaszczyt

znać uczonych na całym świecie: od Kamczatki po Alaskę i od Arktyki po biegun południowy. Wszyscy narzekają na zdalne nauczanie. Uczeni należą do grupy najbardziej narzekającej na otaczający ich świat, może nawet zbliżają się do rolników pod tym względem. Ale ostatnio dochodzą do mnie głosy, że tam, gdzie to jeszcze możliwe (a są takie zakątki na tym łoż padole), profesorowie błagają o zgodę na prowadzenie zajęć tradycyjnych. Okazuje się, że stres powstały przy zdalnym nauczaniu (zwłaszcza jeśli ktoś traktuje solidnie tę formę edukacji) prowadzi wprost do zapadnięcia na jedną z chorób współistniejących, jak zawał, udar czy inna cukrzyca, nie mówiąc o trywialnych depresjach. Zdalne nauczanie to jakby nieustanne konsultacje bez przerwy. A przecież nie darmo wprowadzono na naszym uniwersytecie jedynie godzinę konsultacji!

Tak czy owak, wkrótce możemy stanąć przed problemem zasygnalizowanym w tytule. I co wtedy? Pojawia się jeszcze jeden scenariusz: można tym cierpieniom i męczeństwu à la Giordano Bruno zapobiec – choćby w części – tworząc jeden, centralny uniwersytet w Polsce. A może i w Europie? A co się będziemy ograniczać: jeden wszechświatowy uniwersytet, na którym nauka będzie się odbywała w sposób zdalny i studenci będą mieli gwarancję, że wysłuchają wykładów najlepszych(?) specjalistów. Że to wypacza ideę uniwersytetu? W okrutnej walce z wirusem straty muszą być, zarówno w sile żywej, jak i w sprzęcie. ■

felietony

## Małgorzata Kita **Pandemijna grzeczność**

Znawcy grzeczności zgodnie uznają, że tym, co ją formuje, umacnia i modyfikuje, jest kultura. Czyli grzeczność Polaków w XXI wieku jest rezultatem stuleci rozwoju kultury polskiej, jej kontaktów z innymi kulturami. Mieści się w niej i element rezydualny, i *novum: catuję rączki* wystąpi obok *no raczej...* Podlega zmianom, ale o charakterze ewolucyjnym. Nawet znaczące historycznie procesy rewolucji polityczno-społecznych nie zmiotły całkowicie dawniejszych zwyczajów grzecznościowych, choć je zmieniały, zgodnie ze swoimi ideami. Widać to wyraźnie w formach zwracania się ludzi do siebie, w zwrotach adresatywnych, w tytułaturze.

Ale nadszedł rok 2020, a z nim pandemia. I życie w czasie ogólnoswiatowej zarazy narzuciło nowe zachowania, wpłynęło na te utrwalone, czasem tkwiące w nas automatycznie, niemal niedostrzegalne, prawie jak oddychanie. Wprowadzane zarządzeniami administracyjnymi, nierzadko nieważniając, to, czego uczymy się od dziecka, co reguluje i porządkuje nasze życie, także je uprzyjemnia – zgodnie ze słowami Eurypidesa: *W uprzejmości jest wdzięk i korzyść*.

Grzecznościowe pytania: *Jak się czujesz? Jak zdrowie?* przestają być konwencjonalnymi zwrotami, a wyrażają prawdziwe, pełne empatii zainteresowanie stanem zdrowia rozmówcy.

Gesty powitania i ekspresji bliskości, obecne w wielu kulturach, takie jak podanie i uścisk dłoni czy objęcie się i pocałunek, okazują się groźne, bo sprzyjają transmisji

wirusa. Ale bez nich kontakt staje się niepełny. Wobec czego wymyśla się inne sposoby okazania sobie szacunku czy sympatii: dotknięcie łokciami lub stopami (ale przecież do kanonu polskich skrzydlatych słów weszło lekceważące powiedzenie Lecha Wałęsy skierowane do Aleksandra Kwaśniewskiego: *Panu to ja mogę nogę podać*). Europejscy politycy z uśmiechem adoptują indyjski gest przywitania *namaste*.

Wszyscy staliśmy się specjalistami od proksemiki, kiedy dowiedzieliśmy się, że dla bezpieczeństwa własnego i rozmówcy musimy zachowywać dystans społeczny (jego szczegółowy wymiar ustalają medycy), także tam, gdzie komunikacja odbywała się spontanicznie w dystansie indywidualnym czy intymnym. Dla kontaktu ze znajomymi, bliskimi jest to odległość nienaturalna, wymuszona. Alternatywą dla komunikacji bezpośredniej stała się komunikacja zdalna (*-dal-*) w e-przestrzeni, z natury aspacialnej.

Doświadczenia wcześniejszych epidemii czy pandemii zaowocowały utrwaleniem zwyczajów przeciwdziałających rozpowszechnianiu patogenu, stosowanych także i dziś: kwarantanna, sprzedaż na odległość, maseczki na twarzy, higiena, przebywanie na świeżym powietrzu. Czy zatem modyfikacje zachowań grzecznościowych na czas epidemii pozostaną z nami, czy wrócimy do *savoir-vivre'u* świata przedcovidowego? Czy natura odcisnie trwały ślad na zwyczajach grzecznościowych? ■



Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**dr. Jana Habdasa**

wieloletniego pracownika Instytutu Chemii  
na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego,  
cenionego nauczyciela akademickiego,  
wychowawcy wielu pokoleń chemików,  
cieszącego się szacunkiem środowiska,  
służącego pomocą i dobrą radą,  
oddanego ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie i Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącznie się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz wspólnota akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**dr Stanisławy Doleżych**

emerytowanej pracownicy Katedry Fizjologii Zwierząt  
i Ekotoksykologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska  
Uniwersytetu Śląskiego,  
cenionego nauczyciela akademickiego, wychowawczynie wielu  
pokoleń fizjologów, cieszącej się szacunkiem środowiska,  
służącej pomocą i dobrą radą, oddanej ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie i Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącznie się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz wspólnota akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**kard. Zenona Grocholewskiego**

doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego,

współpracownika św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i papieża Franciszka,  
wieloletniego prefekta Kongregacji do spraw Edukacji Katolickiej,  
wybitnego znawcy prawa kanonicznego.

W naszej pamięci pozostanie jako oddany Przyjaciel  
wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Śląskiego.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącznie się z nimi w bólu i cierpieniu,

Rektor i Senat oraz wspólnota akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

**dr. Piotra Kowolika**

emerytowanego pracownika Katedry Pedagogiki Przedszkolnej  
i Nauczania Początkowego, następnie Katedry Pedagogiki  
Wczesnoszkolnej Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu  
Śląskiego, cenionego nauczyciela akademickiego, wychowawcy wielu  
pokoleń studentów, służącego pomocą i dobrą radą,  
oddanego ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Najbliższym oraz Współpracownikom i Przyjaciołom Zmarłego  
wyrazy współczucia i żalu składają,  
łącznie się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz wspólnota akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

**NOWE KSIĄŻKI**  
prace naukowe

**SZTUKA I DYDAKTYKA.** Karolina Tomczak: *Powojenna twórczość pomnikowa Xawerego Dunikowskiego 1945–1964*

**Lech Kołodziejczyk:** *Pamięć czasu – malarstwo w czasach bankructwa duchowego*

**SOCJOLOGIA.** *Kultury i krajobrazy pamięci.* Red. Marek Dziewierski, Bożena Pactwa

**LOGIKA.** Gabriela Besler: *„Podążamy tymi samymi lub podobnymi drogami myślowymi”.* Tematyka korespondencji logicznej Gottloba Fregego z Giuseppem Peanem, Davidem Hilbertem i Bertrandem Russellem

**PEDAGOGIKA.** „Cieszyńskie Naukowe Forum Studenckie” T. 4. Red. Anna Wojtas-Rduch

**NAUKI O KULTURZE I RELIGII.** Katarzyna Marcol: *Toutowie. Język i pamięć w ustanawianiu wspólnoty Wiślan w Banacie*

**LITERATUROZNAWSTWO.** *O szczęściu. Konteksty radosne.* Red. Anna Szawerna-Dyrszka, Ireneusz Gielata

**JĘZYKOZNAWSTWO.** *Partnerstwo w komunikacji.* Red. Aleksandra Kalisz, Ewelina Tyc

**Kamila Kuros-Kowalska:** *Metody stymulowania rozwoju słownictwa w języku polskim u dzieci dwujęzycznych na emigracji*

**Magdalena Pastuch:** *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*

**JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE.** *Jednostki języka w systemie i w tekście 3.* Red. Andrzej Charciarek, Anna Zych, Ewa Kapela

**HISTORIA.** *„Powrót do Macierzy? Ziemi Zachodnie i Północne w Polsce Ludowej”.* Red. Maciej Fic

**LITERATUROZNAWSTWO.** „Przekłady Literatur Słowiańskich” 2020. T. 10. Cz. 1: *Przekład i peryferie.* Red. tomu Leszek Małczak

**SOCJOLOGIA.** *Kobiety – praca – podmiotowość. Refleksje socjologiczne.* Red. Sławomira Kamińska-Berezowska

**ZAPOWIEDZI**  
prace naukowe

**LITERATUROZNAWSTWO.** *Sarmackie theatrum.* T. 8: *W poszukiwaniu nowości.* Red. Maria Barłowska, Marzena Walińska

**PSYCHOLOGIA.** Lidia Baran: *Nieuczciwość akademicka wśród studentów. Psychologiczne wyznaczniki, przewidywanie i przeciwdziałanie*

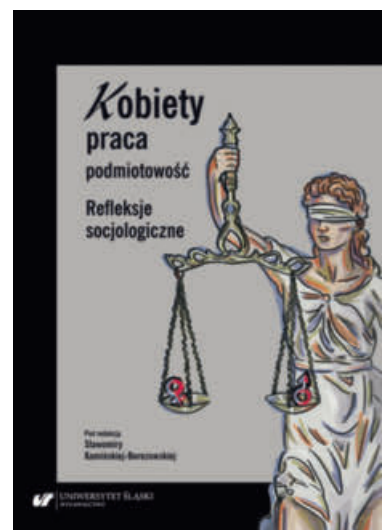
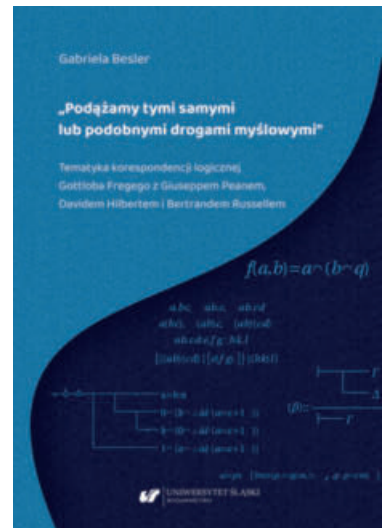
**JĘZYKOZNAWSTWO.** „Paidia i Literatura” 2020, nr 2. Red. Bernadeta Niesporek-Szamburska, Małgorzata Wójcik-Dudek

**SOCJOLOGIA.** „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa” 2020. T. 11. Red. nacz. Wojciech Świątkiewicz, red. tomu Sławomira Kamińska-Berezowska, Rafał Muster

**POLITOLOGIA.** „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2020. T. 28 (z. 1). Red. Tomasz Kubin, Zbigniew Kantyka, Paweł Grzywna

**LITERATUROZNAWSTWO.** „Fabrica Litterarum Polono-Italica” 2020, nr 1 (2): *Dziedzictwo Bony Sforzy.* Red. nacz. Janina Janas, red. tematyczny Agnieszka Bender, Janina Janas

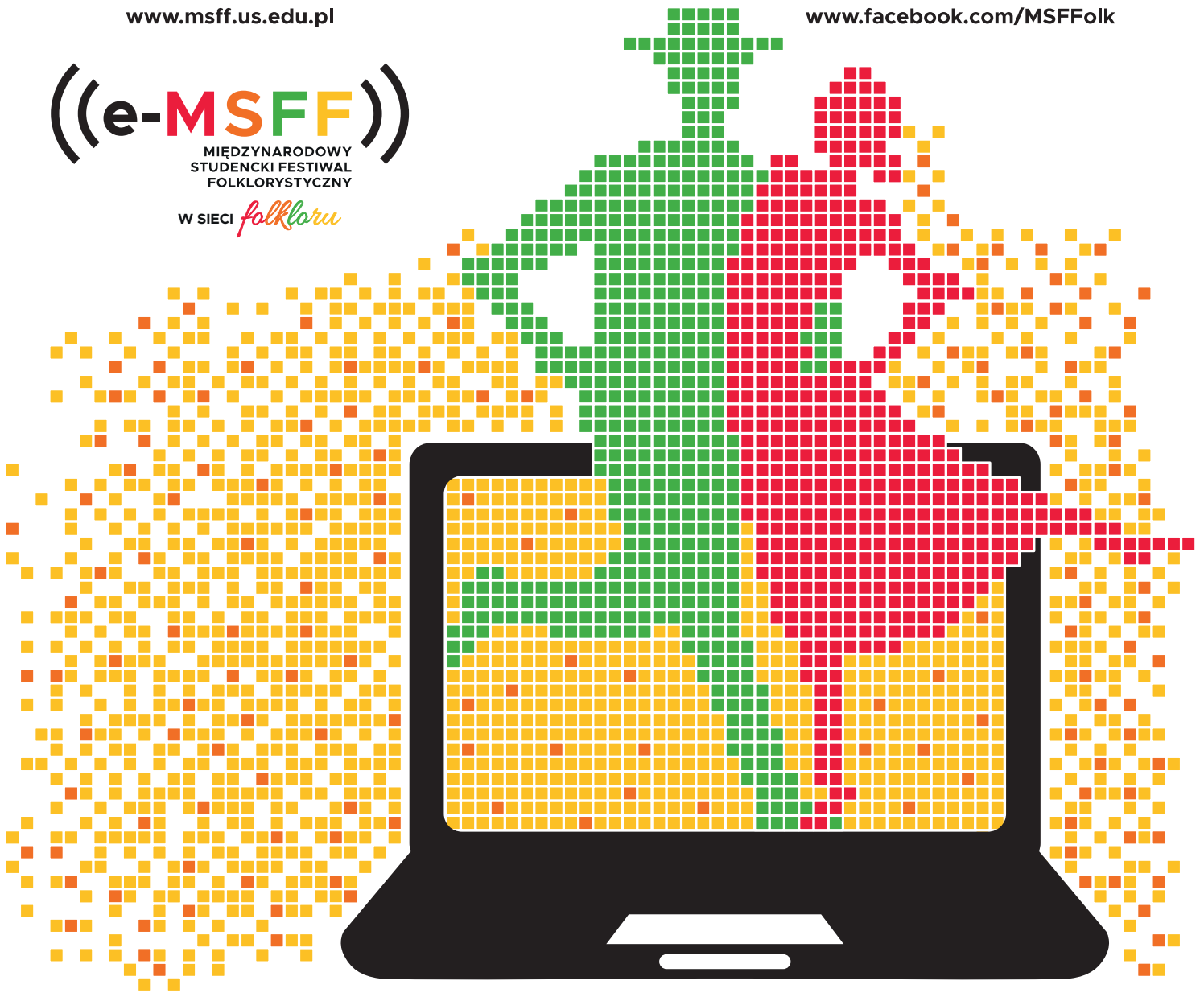
„Er(r)go. Teoria | Literatura | Kultura” 2020. Nr 40, 1/2020: *pamięć/ideologia/archiwum.* Red. nacz. Wojciech Kalaga, red. tomu Wojciech Kalaga





MIEDZYNARODOWY  
STUDENCKI FESTIWAL  
FOLKLORYSTYCZNY

W SIECI *folkloru*



warsztaty: 5



wykłady: 7



koncerty: 8

Łączna liczba opublikowanych materiałów: 36

Liczba odbiorców: 185 715

Liczba wyświetleń: 44 234

*Dziękujemy,  
że byliście z nami!*

GLÓWNY ORGANIZATOR



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH

WSPÓLORGANIZATOR



Cieszyn  
robi wrażenie

PATRONAT



PATRONAT  
HONOROWY





ŚLĄSKI  
**5. FESTIWAL  
NAUKI**  
KATOWICE

LIDER



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH

**10–12.04.2021 r.**  
festiwal hybrydowy



# ZGŁOŚ AKTYWNOŚĆ!

**nabór do 06.11.2020 r.**  
[slaskifestiwalnauki.pl](http://slaskifestiwalnauki.pl)

